



Zdigitalizowano w ramach projektu „OCHRONA I KONSERWACJA CIESZYŃSKIEGO DZIEDZICTWA PIŚMIENNICZEGO”



2007-2010

Wsparcie udzielone przez
Islandię, Liechtenstein oraz Norwegię
poprzez dofinansowanie
ze środków Mechanizmu Finansowego
Europejskiego Obszaru Gospodarczego



Zrealizowano
ze środków
Ministra Kultury
i Dziedzictwa
Narodowego



Za 50 hal.

NASZ

Za 50 hal.

ŚLĄZAK.

Wychodzi każdy piątek po południu. — Redakcja i administracja w Czeskim Cieszynie, ulica Rosnera nr. 27. — Prenumerata roczna 20 Kč. Kto potrzyma pierwsze dwa numery, liczy się za odbiorcę gazety. Odbieranie gazety można wypowiedzieć tylko piśmiennie. — Manuskrypty się nie zwracają. — Reklamacje się nie frankują. — Prenumerata i za inseraty zasyła się czekiem na poczt. urząd czekowy w Pradze.

Inż. Jan Cerný, rolnik, poseł N.S.

Systematyczna elektryzacja.

Od początku polityczno-ekonomicznej czynności państwowej w naszej Republice czechosłowackiej jest jednym z najważniejszych zadań, które państwo wzięło na siebie, dopomagać systematycznej, t.j. według powziętego planu uporządkowanej, elektryzacji.

Co się tyczy znaczenia samego orzeczenia „systematyczna elektryzacja“, są owszem różne zapatrywania. Często słyszy się twierdzenia, że „systematyczna elektryzacja“ może się nazywać tylko ową czynność, która kieruje kroki swe tak, aby nie doznać żadnych przeszkód gospodarczych, aby we swej całości była gospodarczo rentowna, zupełnie nieodwieszna i zdolna, przynieść na zakładzie swych rezultatów gospodarczy zysk owym interesantom, dla których się właśnie przeprowadza.

Popatrzymy się na mapę naszego państwa i chcąc ocenić siłę gospodarczą pojedynczych krajów, konstatujemy łatwo, że takiemu prowadzeniu systematycznej elektryzacji nie mogłoby odmówić swej współczynności całe państwo, tylko jedynie pewne terytorium gospodarczo silne, gdzie mogłaby być przynależna rennowidse całego przedsiębiorstwa w rzeczywistości osiągnięta. Tam, gdzie są przynależne obszary elektryzacyjne gospodarczo słabsze, byłaby możebność przeprowadzenia elektryzacji tylko wtedy, jakby w bliskości tego terytorium były źródła energii elektrycznej gospodarczo tak pomyślne, żeby trudniejsze nakłady były paraliżowane nader taną ceną wyrobu energii elektrycznej.

Według naszych zapatrywań nie jest owszem czynność ta elektryzacją systematyczną, lecz jest to elektryzacja tylko w obszarach gospodarczo silniejszych i daje im możebność, aby na zakładzie jeszcze dalszych subwencji, rządem ofiarowanych na ten cel, się gospodarczo więcej a więcej wzmacniały i to często na szkodę innych obszarów naszej republiki, w których może potem wywinąć się niezdrowe polityczno-ekonomiczne zjawisko wyludniania się i nawał ludności do obszarów gospodarczo silnych, już przeludnionych, zaopatrzonych w elektryzację.

Za systematyczną elektryzację w całym słowa znaczeniu może się uważać tylko taką elektryzację,

która przeprowadzona wszędzie w sposób równy i na zakładzie równych korzyści gospodarczych umożliwia dodawanie energii elektrycznej wszystkim gospodarczym jednostkom odbiorczym całego naszego państwa, bez względu na to, czy to jest w kraju gospodarczo silnym, albo w kraju gospodarczo słabym, czy jest to w największej bliskości źródła elektrycznej energii albo od niego bardzo odległe, czy jest to na głównych liniach sieci elektrycznej albo gdzieś w odległych, zapomnianych kątach ziemi naszej, w dolinach lub wyższych położeniach w naszych górach.

Owszem przeprowadzić zadanie systematycznej elektryzacji według naszego programu idealnego jest o wiele trudniejsze, chociaż zadanie to jest o wiele cenniejsze.

Z dotychczasowych doświadczeń wynika, że dokład się tyczy urzeczywistnienia systematycznej elektryzacji. Znajdzie się często i w najodleglejszych ubogich wioskach górzystych, nieoczekiwana ofiarność materyalną pomiędzy obywatelstwem tubylczym, które wita ze zapalem ten postęp gospodarczy. Jeżeli ale siła gospodarcza i przy największych usiłowaniach materyalnych owych ubogich jednostek gospodarczych naszego państwa nie zdola sama przeprowadzić plan systematycznej elektryzacji, wtedy byłoby na miejscu, aby dążenia te i praca ta były wspierane z środków publicznych w takiej mierze, aby mogły być urzeczywistnione i spełnione. Jeżeli wspiera państwo systematyczną elektryzację większymi subwencjami, pochodzącymi czy już to z preliminarzy zwyczajnych albo nadzwyczajnych, jeżeli bierze kraj udział w podobnych przedsiębiorstwach i ponosi także większe ofiary finansowe na te cele, wtedy jest jasno, że na umorzenie wydatków tych nie przyczynia się tylko państwowi obywatele z obszarów gospodarczo silniejszych, lecz że wsparcia te tak przez państwo jako i kraj rozdziela się sprawiedliwie na wszystkich obywateli państwa, obowiązanych płacić podatki. A jest też świętym a naturalnym prawem i owych obszarów, które są odległe od centrów żywego ruchu gospodarczego, od krajów bogatszych, się także domagać tego, aby i tam była przeprowadzona systematyczna elektryzacja.

Jeżeli publiczność słyszy, że prawie w tych krajach gospodarczo słabszych brzmi wszędzie hasło samo-

Nasza korona.

Za 1 koronę otrzymasz:	
koron madziarskich	2142—
Płaci się za:	
100 szylingów austriackich	Kč 480-12
100 serbskich dinarów	55-12
100 lirów	140-75
100 franc. franków	175-50
100 szwajc.	657—
100 belg.	171-25
100 holend. złotych	1357—
1 dolar	33-95
1 złoty	6-53

pomocy i najpiękniejszy przykład spółkowej współofiarności przedstawia się jej oku, jeżeli publiczność słyszy, że nasz lud czy już to w Czechach, czy na Morawie (o Śląsku jeszcze to nie możemy twierdzić — Redakcja), rozstrzyga w krajach gospodarczo najsłabszych elektryzację w sposób spółkowy, t.j. gdzie potrzebny kapitał daje ludność ze swych niewielkich oszczędności albo zaciągnie małe, krótkoterminowe pożyczki osobiste, aniżeliby przeprowadził elektryzację na dług w sposób ten, że chciałby zaciągnąć na gminę pożyczki długoterminowe, lecz do przyszłości zawsze niebezpieczne, wtedy musi każdy dobry obywatel dążyć do tego, aby tak szlachetne usiłowania naszego ludu ubogiego były co najwięcej popierane.

Jeżeli ministerstwo robót publicznych naszego państwa albo inne kompetentne sekcje krajowych rządów nie mogłyby zupełnie rozwiązać kwestię wsparcia elektryzacji w jej prawem znaczeniu systematyczności, wtedy byłoby na miejscu, i to tem więcej, ponieważ dotyczy się to przeważnie krajów wyłącznie agrarnych a mimo to gospodarczo słabych, żeby otrzymało przynależne ministerstwo, t.j. ministerstwo rolnictwa, do dyspozycji dostateczne środki pieniężne, aby za jego wsparcia i współpracy mogła być przeprowadzona systematyczna elektryzacja aż do najodleglejszych gospodarczych osad w górach.

Wolam dlatego, aby słowa moje znalazły wszędzie obrońcę i aby tak problem gospodarczego zesilenia naszego państwa był rozwiązywany jako problem zesilenia całkowitości, nie ale jako problem zesilenia tylko niektórych krajów, które na uszczerbek obsza-

FEJLETON.

Indyjski fakir.

W zapadłej wsi indyjskiej, daleko od siedlisk ludzi kulturalnych, mieszkał w lichej lepiance bramanin, nazwiskiem Harun. Kiedy pewnego dnia ostatni kawałek chleba włożył do ust, nie wiedząc, co dalej robić i z czego żyć, postanowił opuścić wraz z swoją rodziną nieszczęsną chatę i szukać w świecie chleba. Przyszedłszy do najbliższego miasta, przyjął służbę jako posługacz u bogatego Warmingi, żona jego wykonywała obowiązki służącej a synowie paśli bydło.

Zdarzyło się, że córka jego pana wychodziła za mąż, dom cały przepełniony był gośćmi, a tłumy zaproszonych na wesele z daleka i szeroka przychodzili. Cieszył się też i nasz Harun, cieszyła się żona jego i synowie, gdyż spodziewali się, że sobie na dniu tym obficie podjedzą. Ale daremnie oczekiwali biedacy, że bogacz ich na ucztę pozwie, nie dostało się im na dniu tym i najmniejszej łakoci. Gdy i wieczór nadszedł, a biedny Harun wraz z rodziną głodny się do snu zabierał, odezwał się do swojej żony: „Tylko głupota moja i nędza są przyczyną, że nikt na mnie nie zważa. Muszę coś takowego uczynić, ażebym przynajmniej uchodził za mądrego, a wtenczas i Warminga inaczej się ze mną będzie obchodził. Ty zaś musisz się

starać o to, ażeby mu przy sposobności zwrócić uwagę na mnie i na moją mądrość.“

W ten i podobny sposób długo jeszcze do żony swej mówiąc, nareszcie, znużony całodzienną pracą, zasnął spokojnie. Przebudziwszy się jednak o godzinę później, przekonał się, czy wszyscy w domu śpią, potem wymknął się cichaczem na pole, a przyczołgawszy się do stajni Warmingi, ukradł mu najpiękniejszego konia i ukrył za miastem w zaroślach. Rankiem daremnie szukali słudzy Warmingi konia i najmniejszego śladu nie pozostało po nim. Stroskany bogacz obiecał sowitą nagrodę temu, kto mu konia odnajdzie.

Wtedy zbliżyła się też żona Haruna do Warmingi i rzekła: „Czego się troskasz o swego konia, mój panie? Dlaczego nie pytasz mego męża, ażeby wyjawiał ci miejsce, gdzie konia odszukać? Posiada on nadzwyczajną mądrość i zna się w różnych tajemnicach, o których my najmniejszego nie mamy pojęcia!“

Skoro Warminga takowe słowa posłyszał, zawołał natychmiast Haruna do siebie i prosił go, ażeby mu pomógł. Ale Harun, udawając gniewnego, w takowe odezwał się słowa: „Wczoraj, to mnie nie znałeś, byłem ci za sprosty, a dzisiaj przypominasz sobie i mnie, gdy konia ci skradziono!“

Pan jego przeprosił obrażonego, obiecał sowitą nagrodę, chciał tylko dostać się w jak najprędzej posiadanie konia. Po wysłuchaniu takich argumentów, Harun zapadł w głęboką zadumę, nareszcie powstał z

miejsca, zaczął kreślić rozmaite koła, wymawiać czarodziejskie formułki i w takie do Warmingi odezwał się słowa: „Zaraz za miastem, w kierunku południowym, odnajdziesz swojego konia; tylko śpiesz się, ażebyś przed zachodem słońca zgubił przyprowadził do domu!“

Gromada ludzi, z Warmingą na czele, pośpieszyła na oznaczone miejsce za miastem i rzeczywiście, konia znaleziono. Wszyscy nie mogli się natchwalić mądrości Haruna, którego nadzwyczajna wiedza odnalezienia i największych tajemnic, lotem błyskawicy rozbiegła się po całym kraju. Skończyła się też i bieda dla Haruna i tegoż rodziny, którego pan obsypywał w wszelkie dostatki.

Zdarzyło się, że w kilka tygodni po owym zajściu, nieznanymi jacyś złodzieje wtargnęli do zamku królewskiego i skradli wielkie ilości złota i drogich kamieni. Mimo najtroskliwszych poszukiwań za sprawcami tego czynu, nie odnaleziono i śladu złodziei. A ponieważ słowa Haruna i do ucha królewskiego się przedostały, kazał król natychmiast stawić się mu przed sobą, żądając, ażeby Harun złodziei wykrył i skarb odnalazł. Zrobiło się bardzo gorąco biednemu cudotwórcy, najraczej byłby zapadł się w ziemię w obliczu twarzy królewskiej i począł wykręcać się z przykrej sytuacji. Prosił tedy króla, ażeby pozwolił mu trzy dni namysłu, myśląc, że uda mu się umknąć przed czasem. Król zgodził się na prośbę Haruna, nie pozwolił mu jednak odejść d

rów uboższych wzmagalyby się i stawalyby się silniejszymi. Byłby to stan niezdrowy, szkodliwy, a dlatego musi się temu zapobiedz.

Systematyczna elektryzacja znaczącyby i dla naszego kraju śląskiego, przeważnie powiatu cieszyńskiego i jabłonkowskiego, ponieważ zagłębie karwińskie już ją ma. prawdziwe błogosławieństwo. Elektryzacja systematyczna naszego kraju. byłby to olbrzymi krok wprzód. Przecież każdy może sobie łatwo wyobrazić Trzynieć jako centrum dla elektryzowania całej okolicy. Byłoby to już teraz praktyczne, gdyby trzynieckie hutę mogły dzisiaj dostarczać zbyt dużą siłę elektryczną miastu Czesk. Cieszyń, które jest pod tym względem zupełnie zawisłe od Polskiego Cieszyń, gdzie — jak każdy wie — pozostała elektrownia. Oba miasta. tak Czeski jako i Polski Cieszyń, regulują konsumpcję tak prądu elektrycznego jako i gazu z gazowni miejskiej w Cz. Cieszyń. do tychczasowymi krótkoterminowymi umowami. Byłoby wszak na miejscu. aby teraz z okazji przeprowadzenia likwidacji majątku gminnego była także kwesta używania elektrowni rozstrzygnięta i to w sposób taki. ażeby miasto Czeski Cieszyń było zabezpieczone przed samowolnymi wyższeniami cen za prąd elektryczny. Dalej miałyby dla kraju naszego wielkie znaczenie urzeczywistnienie się połączenia naszej ziemi z zagłębiem karwińsko-ostrowskim koleją elektryczną.

Wielkie znaczenie przeprowadzenia systematycznej elektryzacji miałyby to także i dla miasta Jabłonkowska, wogóle całego szeregu wsi, leżących wzdłuż toru kolejowego koszycko-bogumińskiego. Miasteczko Jabłonków jest pod względem oświetlenia, kanalizacji i zaopatrzenia we wodę do picia dosyć ubogie, bo mu prawie brak wszystkiego. Są to grzechy stare, które ale biegiem czasu muszą być także usunięte. Już przeprowadzenie kanalizacji i wybudowanie wodociągu będzie wymagać ciężki nakład pieniężny. Co dopiero ale z elektryzacją miasta? Miasto same nie może dzisiaj pomyśleć o tem, żeby sobie wystawiło własną elektrownię. Byłoby to połączone z olbrzymim nakładem, przeważnie już dlatego, ponieważ przy budowaniu elektrowni nie śmiałyby się liczyć tylko na siłę wodną, która jest niestalą, musiano by się potroszczyć o inną siłę. Lecz oświetlenia, wogóle prądu elektrycznego. potrzebuje miasto bardzo, jako ryba wody. Co czynić ale? Musi się czekać na „Boże zmiłowanie”. Każdy wszak ufa w to. że systematyczna elektryzacja całego Śląska naszego jest kwestą najbliższego czasu.

Wiadomości z naszej republiki.

Spis ludności w Czechosłowacji przeprowadził się w roku 1930.

Minister Švehla powrócił w piątek. 10. b. m. z Włoch, gdzie był na leczeniu.

Strajk komunistyczny na Ostrawskim zakończył się wielkim fiaskiem. Robotnicy nie nie uzyskali, przeciwnie, utracili całotygodniowy zarobek. Umowa kolektywna pozostała i nadal w platności.

W niedzielę. 19. b. m. nastąpi uroczyste otwarcie nowego krematorium w Czeskich Budějovicach.

W sobotę. 4. t. m., przyszło do krwawego starcia pomiędzy strajkującymi robotnikami i żandarmerią w Orłowie. Dwaj robotnicy padli trupem, jeden został ciężko a kilka innych lekko rannych. Między rannymi znajdują się dwaj żandarmi i jeden wachmistrz.

domu, ale wskazał mu osobną izbę w swoim zamku, gdzie go też natychmiast zamknęto i czujną nad nim straż trzymano.

W zamku królewskim mieszkała pokojówka, która się nazywała Oko. Wraz z swoim bratem, skradła ona kosztowności z komnat królewskich i ukryła takowe w ogrodzie. Gdy się dowiedziała. że w komnacie zamku znajduje się osławiony czarodziej, któremu nie ujdzie i najskrytsza myśl człowieka. obawa ogarnęła ją wielką. Cichaczem przysunęła się więc do drzwi izby, w której Harun przebywał i zapukała z cicha. Była ciekawą, co cudotwórca powie i czy pozna, że ona jest szukaną złodziejką. Harun. który napróżno łamał sobie głowę. ażeby znaleźć jaki sposób wykrycia złodziei. taką prawie sam do siebie trzymał przemowę: „Ach oko. moje oko! Zachciało ci się złota i drogich kamieni, nie zadowolniałeś się codziennymi skromnymi potrzebami, teraz patrz, co z ciebie będzie! Otrzymasz zasłużoną karę, ciemności otaczać cię będą. gdy cię wtrąca do więzienia!”

Pokojówka, która się też Oko nazywała, słysząc takie słowa z ust mniemanego czarownika. nie myślała inaczej, jak to, że Harun ją poznał i szepnęła ze strachem: „Ten mędrcze mnie poznał, muszę się ratować!” Uprosiła stróża, który izby Haruna pilnował, ażeby ją wpuścił do cudotwórcy. a stanawszy przed nim, rzuciła się na kolana. i z wniesionymi w górę rękami przyznała się do winy, prosząc równocześnie, aby ją oszczędził przed gniewem królewskim. Do-

Rozsądek nad ojcem Hlasiwcem z Pragi został odroczone na termin późniejszy, ponieważ lekarze uznali, że Hlasiwec jest umysłowo chory, a więc nienormalny.

Na Łabie u Hradee. Králové w Czechach pojawiły się ostatnimi dniami dwa białe łabędzie, które ale w okolicy długo się nie zatrzymały, gdyż odleciały na północ.

Związek strażaków pożarnych republiki podaje ciekawe liczby co do ilości swych członków. Wszystkich strażaków razem jest 212.690, którzy należą do 7661 związków. Na Morawie wynosi liczba strażaków 44.795 członków.

Pierwsze czeskie krematorium zostało zbudowane w r. 1913 na cmentarzu narodowym w Chicago.

W roku 1926 zostanie w Draždenech otwartą wystawę, na którą przywiezione zostaną 300.000 różnego gatunku, barwy i zapachu.

Obieg drobnych monet metalowych wynosił z końcem marca b. r. 136.194.580 Kč 31 h.

Wysokość pośrednich i bezpośrednich podatków za styczeń b. r. jako też podatku majątkowego i przyrostu od wartości majątkowej wynosiła 442.000.000 Kč przeciw 426.000.000 za przeszłoroczny styczeń. Z sumy tej odpada na podatek majątkowy 28.800.000, za 50.400.000, podatek obrotowy 80.500.000 a podatek przepychowy 4.000.000 Kč.

Minister Beneš pojedzie do Warszawy dnia 19. kwietnia t. r.

Stan bezrobotnych w miesiącu marcu t. r. wynosił w Mor. Ostrawie 523 osób, w Hranicach 123 osób. Podporę państwową otrzymało w Now. Leczynie 102 osoby, w Hranicach 86, w Mor. Ostrawie 206 a w Mistku żadna osoba.

Zeszłego tygodnia chwycił robotnik Ziel w Vojtěchov u Nowego Miasta na Morawie dwie żmije, obie przez 80 cm długie. A więc baczność!

Polsko-czechosłowacka konferencja w Pradze zgodziła się na przyjęcie ważnych i dla obojga państw korzystnych umów i przerwała z powodu świąt wielkanocnych swoje posiedzenia.

Egzamina wstępne do seminarium nauczycielskiego w Bernie odbędą się 25. i 26. czerwca. Zgłoszenia przyjmuje się do 15. czerwca.

Pardubické krematorium spopieliło w marcu b. r. 17 osób, z tego 9 mężczyzn a 8 kobiet.

Przez 40 skarg podano do sądu na komunistów, którzy terorem zmuszali chętnych do pracy robotników brać udział w strajku.

W różnych okolicach Śląska pojawiły się ostatnim czasem choroby bydła rogatego jako też mór świni. Dlatego nie zawadzi ostrożność w tym względzie.

Liczba bezrobotnych w marcu obniżyła się z 19.992 na 18.500 osób.

W Pilźnie jest na szkołach 36 tak zwanych paralelek stałych.

W Chropyni okradziono kasę gminną o 50.000 Kč. Za sprawcami się poszukuje.

W Ołomuńcu brakuje pomieszczeń dla 200 rodzin wojskowych gaźnistów, 300 rodzin kolejarzy a 160 rodzin innych.

W Užhorodzie odbędą się wybory zastępstwa gminnego przed końcem maja b. r.

W Hodoninie wkradł się nieznajomy złodziej do tamtejszego lekarza Bečki, zabrawszy ze sobą 8000 Kč gotówki i książkę kasową na 5000 Kč.

W Horni Lhovie na Opawskim, gdzie niedawno spaliło się kilka gospodarstw, otrzymali poszkodzeni od Zem. sprav. kom. na Śląsku 20.000 Kč a od Ministerstwa 10.000 Kč podpora.

Na Ostrawskim wiosna w pełnym rozkwicie. Drzewa się rozwijają, czas piękny i niespodziewany, gdyż Ostrawianie zwykli są na częste deszcze wiosenne. Na polach panuje się pracuje a lasy i gaje w okolicy roją się każdodziennie od licznych mieszczan, którzy napawają się świeżym powietrzem.

dała jeszcze, że kosztowności skradzione znajdują się w ogrodzie zakopane pod drzewem palmowym i ocze-kiwała strwożona, co mędrzec powie.

Wtedy Harun, stanawszy przed klęczącą dziewczyną w takiej się do niej odezwał słowa: „Znam czas teraźniejszy, znam przeszłość i przyszłość każdego człowieka. ponieważ ale sama przyznała się do czynu, nie zdradzę cię przed królem, nikczemna złodziejko! Stracić się mi z oczy, a co zatrzymałaś z kradzieży, natychmiast na miejscu oddasz w moje ręce!” Jak nakazał, tak się też stało. Pokojówka przyniosła jeszcze pewną część złota, które chowała w domu i odeszła. Harun złoto schował do swojej kieszeni.

Niespodziewanem szczęściem, cały oszołomiony, rozmyślał Harun nad korzystnym zwrotem swego położenia i sam zaczął wierzyć w swoje przeznaczenie, jakoby wieczne szczęście uśmiechać się mu miało.

„Moje oko, które tak chciwie na złoto patrzyło, karciłem”, mówił do siebie, a tu przypadek sprawił, że złodziejka, która się też Oko nazywała, moją rozmowę zrozumiała na siebie. Co to wszystko strach nie zrobi! Po takich rozmyśleniach usnął spokojnie i szczęśliwie. Na drugi dzień rano, dumny i z podniesioną głową, zaprowadził króla wraz z całym jego otoczeniem do ogrodu, wskazał na drzewo palmowe i rzekł: „Tutaj spoczywa skarb twój skradziony; każ go wykopać! Jeżeli ale coś brakować będzie, nie smuć się, gdyż złodzieje dawno już zbiegli za granicę państwa twego!” Uradowany król chciał zaraz na miejscu

Generalnym wikarym zboru kościoła czesko-słowiańskiego w Bernie mianowany został profesor Karol Haňavka. Wikaryat zamieniony zostanie niebawem na biskupstwo.

Wiadomości ze świata.

Francja. We francuskim kabinecie wybuchnęła kryza rządowa. Opozycja żąda. ażeby Herriot został zniesiony.

Belgia. Przeprowadzone tutaj wybory państwowe wykazały świetne zwycięstwo socjalistów nad komunistami. Utworzony zostanie gabinet socjalistów, katolików a liberałów. Nowy parlament zjeździe się 28. kwietnia na pierwsze posiedzenie.

Włochy. Prąd opozycyjny przeciw Mussoliniemu wzrasta codziennie. Hasło Turattiniego „Więcej swobody i więcej chleba” coraz to większych przybiera rozmiarów.

Jugosławia. Między Radićowcami a radykałami przyszło do porozumienia. Utworzony ma zostać gabinet rządowy. sprzyjający Chorwatom.

Niemcy. Hasło prawicy jest, ażeby na miejsce Jarresa popierano kandydaturę Hindenburga na prezydenta Rzeszy. — W kopalniach Macieja Stinnes w Essen urwała się lina u szali. która z ogromną siłą spadła w dół jamy, zabijając na miejscu pododał nie stwierdzoną ilość robotników.

Chiny. Przygotowują się tutaj nowe walki obywatelskie.

Anglia. W następnym czasie wyruszy w podróż naokoło świata nowa łódź podwodna, która poddał umieścić w sobie 120 ludzi i wytrzyma kilkanaście dni bez przerwy pod wodą. — W Londynie pojawiły się nowe parasole od słońca, które po otworzeniu przedstawiają głowy różnych zwierząt dzikich. Istna menażerya, gdy takowe „frelczki” wyjdą na spacer. — Dalej — pończoszki z prawdziwych nici złotych, sukienki utkane z prawdziwych nitok srebrnych, trzewiczki wyszywane złotem i srebrnymi ozdobami, to najnowsza moda panienek londyńskich. Skąd ale ojcowie pieniądze na takie wybryki brać mają, o to ceruszkę się nie pytają.

Amerika. Dwudziestoletni młodzieniec pojął sobie za żonę 63 lat starą kobietę. naturalnie posiadającą rozległą farmę. — Szpital Fitchburg w Stanach Zjednoczonych pielęgnuje 12-letnią dziewczynę, z której żołądka lekarz wydobyl pół kilograma włosów. Dziewczyna już od wczesnej młodości posiadała obrzydliwy zwyczaj polknięcia własnych i cudzych włosów. — W Minsencocie umarł pewien człowiek, który w przeciągu życia swego zabił nie więcej jak 1200 wilków. Zaprzysiągł on krwawą zemstę żarłocznym tym bestyom, które pożarły mu własną jego córeczkę i dotrzymał tejże. — Superintendent szkół w Clewelandzie G. Jones twierdzi, że w następnych latach zaprowadzone zostanie w szkołach użycie radia, które umożliwi wykłady uczniom bez nauczycieli. — W Bostonie wynalazł pewien lekarz środek, po użyciu któregoż i najbardziej opily człowiek w 10 minutach zupełnie otrzeźwi. Dziwne jest, że wynalazca jest obywatel „suchej krainy”. U nas by się mu lepiej w tym względzie powodziło. — Szerzy się tutaj w zastraszający sposób „grypa”, która zabiera dziennie setki ofiar ludzkich. I tak umiera w Chicago dziennie przeciętnie 35 ludzi na tą chorobę.

Syberia. Podczas kiedy u nas narzekamy na silne mrozy, nie one nie znaczą w porównaniu z mrozami syberyjskimi, gdzie dochodzą do 67 stopni Celsiusa pod zerem.

Portugalia. W Cintrze. znajduje się wielka armata (działo), z której pocisk wypalony bywa doba południową za pomocą promieni słonecznych.

Polska. W licznych okolicach Galicji wschodniej i na Ukrainie wielki panuje niedostatek mąki i chleba. Jest to następstwo upadku gospodarskiego wojennych i przedwojennych czasów, jako też i nieurodzajów zeszłorocznych. Państwo nie jest w stanie

obdarzyć Haruna kilkoma wioskami i nadać mu tytuł hrabiego, ale minister, zazdrosny szczęściu mniemanego mędrca, szepnął królowi do ucha: „Niech wasza królewska mość nie wierzy, żeby Harun mógł taką nadzwyczajną wiedzę posiadać! Może sam był spiknięty z złodziejami, a ci mu kryjówkę zdradzili!”

Wtedy król kazał przynieść nadkryty garniec, w którym schowana była żaba. a postawiwszy go przed Harunem, tak się odezwał do niego: „Kochany mędrze, jeżeli zgadniesz, co w tym garncu się znajduje, bogato cię obdarzę!”

Harunowi zaczęło się w oczach, czuł jak wszystka krew w głowę mu uderzyła i nie myślał inaczej, jak że ostatnia jego godzina wybiła. Przypomniały mu się słowa zmarłego ojca, który go zawsze żabą nazywał, gdy kiedykolwiek jakąś głupotę zrobił i wybuchnął z żalem: „Biedna żabo, nigdy nie mogłaś pomyśleć o tem, że kiedyś garniec stanie się dla ciebie nieszczęściem!”

Gdy to dworzanie usłyszeli, jednym chórem zaczęli wielbić i wychwalać mądrość Haruna, który nawet żabę odgadnął, poczem podnieśli go w górę i z tryumfem wynieśli z ogrodu. Razem z dworem kroczył też i król i minister jego, który się więcej nie odważył wątpić nad mądrością Haruna, napowrót do zamku.

Harun nie tylko, że został bogato obdarzony, ale król podniósł go jeszcze do godności szlacheckiej, a gdy minister umarł, dostał się na jego miejsce.

Jest to szczerza prawda, gdyż to jest drukowane!

nieść pomoc wszystkim głodem dotkniętym. zdola za ledwie trzecią część wspomagać. Przedewszystkiem ukraińscy malorolnicy wskazani są sami na siebie. — Organom państwowej policji w Królewskiej Hucie podarżyło się przychwycić szpiega. młodego Niemca nazwiskiem Schmidt, który starał się przemycić ważne dokumenta wojskowe przez granicę.

Szwajcarya. Ziemiotrząśnięciem nawiedzone zostały okolice pasma gór Ortler. Trwało ono pięć sekund przy równoczesnym silnym grzmocie podziemnym.

+ POLSKA. +

Madrość polska. Polacy wymagają u nas w Czechosłowacji powszechne, równe i tajne prawo wyboru, w domu w Polsce znowu postępują zupełnie inaczej. Na ostatnim posiedzeniu Komisji administracyjnej uchwalono wnioski, że wybory do rad gminnych odbywać się mają według tak zwanej pluralności, t. zn., że nie wszyscy, gminę zamieszkujący, mają mieć równe prawo, lecz że niektórzy obywatele gminy będą mieli więcej jak jeden głos. Ten głos dodatkowy chcą przyznać stronnictwu narodowe: 1. za płacenie podatków bezpośrednich, 2. za umiejętność czytania i pisania po polsku; 3. za ukończenie 30 lat życia; 4. za służbę w wojsku polskim. Do punktu drugiego pisze „Dziennik Śląska ciesz.“: „A pamiętajmy, że ustawa jest uchwalana dla całego państwa. Na kresach Polacy w wielu gminach i osadach znajdują się w mniejszości i słusznym jest zabezpieczenie prawa tym Polakom, co biorą odpowiedzialność za państwo. za jego budowę, by ci Polacy mogli się dostać do zarządu gminy, a ułatwi się im to przez danie wszystkim umiejącym czytać i pisać po polsku większego prawa od tych, którzy czytać i pisać po polsku nie umieją. Musimy bowiem na kresach zabezpieczyć prawa Polakom takie, na jakie oni, jako właściwi gospodarze tego kraju, zasłużyli. A czy nie jest słusznym żądanie, by ci, co nieśli życie w ojerze, siedzieli w okopach i cierpieli za Polskę, by oni otrzymali głos większy od tego, który siedział w domu? — Przez ustawę tą pozbawi się i naszych 80.000 współbraci-Czechów na Wołyniu o prawo wyboru. Jakże prawa wymagają Polacy na Wołyniu, takie prawa niech się da Polakom i u nas. W Polsce otrzymie obywatel o jeden głos więcej, jeżeli umie po polsku czytać i pisać, a u nas, ma się odebrać prawo wyboru wogóle owym wójtom i członkom zastępstw gminnych, którzy nie chcą przyjmować od urzędów czeskich rozporządzenia w języku czeskim!! Równą miarą dla każdego!

* * *

Trumfem i wabikiem plebiscytowym było zwolnienie obywateli śląskich od służby wojskowej. Jakiego końca się dożyło to „zwolnienie“, każdy już wie i „Gazeta Robotnicza“ pisze w nr. 63 z okazji zaciągnięcia naszej młodzieży śląskiej do wojska polskiego następująco: „W smrodliwych spelunkach i późną nocą na ulicach spotykamy kwiat naszej młodzieży śląskiej, która pozwana została do szeregów wojskowych. oby służyć Ojczyźnie. Że służba w wojsku nie jest dla prostego żołnierza przyjemnością, o tem wie każdy, a wiedział o tem rząd polski i Sejm ustawodawczy, który chce pozyskać ludność śląską przy plebiscycie dla sprawy polskiej, zagwarantował ustawowo zwolnienie przez ośm lat od służby wojskowej obywateli śląskich. Dla każdego uświadomionego obywatela w państwie praworządne prawo zbudowane na ustawie jest rzeczą świętą. Nikt przeto nie powinien przykładąć ręki do naruszenia takiego prawa, jeżeli nie chce, aby obywatele uważali każdą ustawę, której opracowanie kosztuje dużo pieniędzy i czasu, — za świstek papieru. A jednak sfery rządzące w Polsce uważają, że trzymanie się ustaw jest rzeczą zbędną, szczególnie wtedy, jeżeli chodzi o oszukiwanie naiwnych. Za takich naiwnych uważa się w Polsce Ślązaków, którzy też dali niezbity dowód swej naiwności. Rząd i sejm polski nie tylko, że nie miał zamiaru dotrzymać postanowienia ustawy, lecz podsunęto reprezentantom ludności śląskiej w Sejmie śląskim wniosek domagający się zniesienia ustawy o zwolnieniu Ślązaków ze służby wojskowej. I znaleźli się w Sejmie śląskim naiwni reprezentanci naiwnych wyborców, — którzy nie bacząc na skutki takiego oszukiwania ludności — uchwalili wezwać rząd do zniesienia rzeczony ustawy. Aranżerem tej nagonki był klub Korfatego pod patronatem ks. Brzuski i ks. Mathei. a przy głosowaniu znaleźli poparcie klubu narodowej partii robotniczej. Nie pomogły tłumaczenia socjalistów, że należy respektować ustawy i dotrzymać obietnic rządowi i Sejmowi ustawodawczemu, większość niestety zdecydowała inaczej. Niemcy też wysyłałi Ślązaków w głąb Niemiec, ale Polska wysyła ich na same kresy, tam gdzie o kulturze zachodniej jeszcze nawet mowy niema.“

* * *

„Observer“ doradza Francji opuszczenie Polski. boć chodzi tylko o zniknięcie tego państwa z karty Europy. Niemcy starają się skaptować Anglię możliwością korzystnego odegrania się na Śląsku, gdzie Anglicy pobici zostali przez Francuzów. Znamienne jest, że Anglia przygotowuje teren do „pogodzenia“ Litwy z Polską, dając Polsce Niemen, Kłajpedę za Gdańsk i przekreślając jednocześnie korytarz. Kontrpropaganda polska, dążąca do wiązania Anglii interesami jest przeto palącą koniecznością, zwłaszcza, że Liga Narodów poprze Polskę na tej drodze. Sprawa

paktu gwarancyjnego została odłożona na pół roku, aż Niemcy wejdą do Ligi. Niemcy rozwijają szaloną propagandę, a ponieważ Ameryka zachowuje się zupełnie biernie, „Matin“ apeluje do niej, by jako twórczyni Polski nie pozwalała na machinacje niemieckie.

Sejm katowicki. „Głos Górnego Śląska“ pisze: „Pierwszy Sejm Śląski zawinił dużo, pierwszy Sejm ponosi odpowiedzialność za to, co się tutaj dzieje, ten pierwszy Sejm Śląski trzeba rozwiązać, o ile ludność tubylcza nie chce płacić niepotrzebnie tyle setek tysięcy złotych, o ile Warszawa nie chce, żeby tutaj doszczętnie w ludności polskiej zabito poczucie polskości i kminy zupełnie dymić przestały. Hasłem całego społeczeństwa być winno: Rozwiązać ten skład Sejmu Śląskiego a rozpisć nowe wybory, a jesteśmy przekonani, że przeróżni byli koszykarze i inni — arzę nie wejdą ponownie do Sejmu, gdyż za niedośledstwo płacić nam nie potrzeba. Są nawet tacy posłowie, którzy nawet Statutu Organicznego należycie nie znają, a o Konwencji Genewskiej zielonego pojęcia nie mają. I na takich posłów placą obywatele podatki, tacy posłowie „piastują“ godność poselską. Pytaliśmy się pewnych posłów, dlaczego się tego Sejmu nie rozwiąże, boć przecież jest rzeczą niemożliwą, żeby taki skład Sejmu mógł coś porządnego załatwić. Na to owi posłowie: „Ja, widzi Pan, nie można go rozwiązać, bo sytuacja jest taka obecnie, że weszliby sami Niemcy i komuniści do Sejmu...“

Polak profesorem uniwersytetu w Pradze. „Rzeczpospolita“ z zadosyćczynieniem konstatuje, że prezydent Republiki Czechosłowackiej zamianował w tych dniach znanego uczonego polskiego Dra Maryana Szykowskiego zwyczajnym profesorem języka i literatury polskiej na uniwersytecie czeskim w Pradze. Radość z tego ma pewnie i każdy rozumny Czech, rozumie się, dokąd Polacy nie odwdzięczą się nam zamianowaniem na uniwersytecie warszawskim takich zdolnych mężów, jakim jest „madziaron“ Dr. Jehlička.

Największa plaga Polski. Największą plagą współczesnej Polski są według „Kuryera Codziennego“ referenci ministeryalni. W projekcie nowej ustawy o prawie autorskiem domagają się referenci ministeryalni, aby kary pieniężne miały być płacone w markach polskich i nie w złotych. Urzędowy organ „Monitor Polski“ musiał być skonfiskowany jedynie dlatego, ponieważ pan referent dokonał zmiany tekstu ustawy o walce z lichwą tak, że niezmienny ustęp końcowy brzmiał: „Winny podlega karze dwóch lat więzienia, z czego połowa przypada ministrowi skarbu. połowa donosicielowi.“ Jest dlatego dosyć częstym zjawiskiem, że na posiedzeniach komisyjnych zjawia się cała gromadka takich panów referentów, których wita się okrzykami złośliwymi: „Baczność, szkoła ludowa nadchodzi!“ Na innej takiej komisji skarbowej nie było wśród dwudziestu kilku obecnych referentów ministeryalnych ani jednego, któryby znał przedmiot obrad i ani jeden nie umiał wygłosić odnośny referat za zachorowanego referenta. W Polsce zna dziś każdy następujące przysłowie: „Dwóch braci było mądrych, a trzeci był referentem ministeryalnym.“

* * *

Co mówił Lloyd George w Izbie Gmin o Polsce? Lloyd George prowadził w Izbie Gmin debatę z panem Chamberlainem i oświadczył: „Najgorsza jest Polska. Polska jest smutna, bo Brytania nie uznaje protokołu i rości sobie również pretensje do moralnego zwycięstwa. A co się tam dzieje? Alzacja spowodowała wojnę w Europie. Polska ma pięć Alzacji. Wschodnią Galicję, Białoruś, Wilno, kurytarz Śląski. Mało jej tego i chce ona dostać szóstą: Gdańsk. Postępuje ona w ten sam sposób, jak przywłaszczyła sobie inne kraje. Anektuje Gdańsk zapomocą skrzynek pocztowych. To jest początek...“ W tem przerywa go Chamberlain, na co mu znowu George odpowiedział: „Czy Szanowny Pan zaprzeczy, że Polska anektowała Wilno mimo protestu Ligi Narodów, anektowała Galicję mimo protestu Rady Najwyższej, anektowała część Białej Rusi, zamieszkanej przeważnie przez Rosyan poza linię etnograficzną, nakreśloną przez Radę Najwyższą? Czy gotów jest Pan walczyć o rozstrzygnięcie górnośląskie? Chciałbym wiedzieć, które z tych moich twierdzeń Pan poddaje w wątpliwość. Jeżeli chodzi o Gdańsk, wie Pan doskonale, że Polska stoi na swem stanowisku w sprawie urzędu pocztowego, mimo zarządzenia Brytyjskiego komisarsza, reprezentującego Ligę Narodów i sprawa cała poszła do Ligi znowu. Ale Polska nie zgodziła się na decyzję Ligi Narodów...“

Z naszego kraju.

Powiat cieszyński. Czeski Cieszyn.

— (Uroczystość.) Rolnicze i historyczne muzeum czeskiego Śląska cieszyńskiego we Frydku urządza na pamiątkę 100-letn. wynalazku plugu w Zielone Świątki we Frydku-zamku i we Wielkich Kuńczycach u Ostrowy w „Sokolowni“ i w „Agroferze“ wielką uroczystość na uczczenie pamiątki 100-letn. wynalazku plugu. W program wchodzi zjazd rolników z całego Śląska cieszyńskiego, w którym będą brać udział także pierwsi pracownicy z kół rolniczych z Czech i Morawy i wygłoszą kilka referatów. Ekskursje szkół gospodar-

czych. szkół dla gospodyń wiejskich, różne śląskie zabawy, nareszcie współubieganie się w oraniu z różnemi plugami najnowszych typów. Głównym punktem całej uroczystości będzie wystawa plugów, od najstarszych czasów aż do dnia dzisiejszego i różnych innych narzędzi, służących do orania. Na wystawie będą najstarsze, pierwotne plugi, haki, drewniane plugi różnej wielkości i formy, również i plugi dołkowniejsze z czasów późniejszych. Będą na wystawie także plugi najmodniejsze, tak że rolnik uwidzi rozwój i uzupełnienie plugu od czasów najstarszych aż do dziś. Aby mogła wystawa udać się co najlepiej, prosi się o pożyczanie wszystkich starych narzędzi do orania, jakie się znajdują jeszcze na Śląsku cieszyńskim i w powiecie misteckim. Prosi się wszystkie towarzystwa gospodarcze i wszystkie inne organizacje gospodarcze, aby zaraz przeprowadziły spis wszystkich starych plugów drewnianych, pluzków, starych kultywatorów, drewnianych bron, wogóle starych narzędzi służących do orania. Również prosi się o inne starożytności i pamiątki, jako kołowrotki, stroje, żarna, krosna, stępy, które się umieści w muzeum rolniczym we Frydku, aby rzeczy te później dać na wystawę. Przedmioty oddajcie we Frydku w zamku. Klucz jest w sekretaryacie „Republikanské strany“ we Frydku.

Za rolnicze i historyczne muzeum dla Śląska cieszyńskiego: Józef Vochoła, redaktor.

— (Bolesna strata.) Naczelnik stacyi Kolci Północnej p. Bezruč bolesną poniósł stratę. Umarł mu bowiem w tragiczny sposób syn, z powołania inżynier, który z powodu, iż nie mógł otrzymać posady, rzucił się pod koła nadjeżdżającego pociągu i został rozszarpany na miejscu. Czynu dokonał we Frydku, pozostawiając stroskanym rodzicom list pożegnalny, w którym podał przyczynę samobójstwa.

— (Pożar.) W Zielony czwartek spaliła się w Mistrzowicach znana w okolicy Cieszyńska gospoda „na Fibakówce“, jako też i zabudowania gospodarskie.

— (Wieczorek muzyczny.) Grono nauczycielskie szkoły muzycznej Śląské Matice osvěty lidové w Czeskim Cieszynie urządza na 18. kwietnia b. r. we wielkiej sali na Strzelnicy miejskiej wieczorek „muzyki nadwornej“; w jego program wchodzi cztery sonety skrzypcowe za wtórowania na fortepianie od kompozytorów Mozarta, Beethovena, Griega i Dvořáka. Na koncercie tym po raz pierwszy przedstawia się pp. nauczyciele wspomnianego grona naszej społeczności, cieszymy się na nich i jesteśmy przeświadczeni, że nasi artyści nas częściej rozweselać pięknymi koncertami i że ich pierwszy koncert znaczy tylko początek nowej, wiele obiecującej doby życia muzycznego w Czeskim Cieszynie i w całej okolicy.

— (Dziennikarze u nas.) We wtorek przyjechali do Czeskiego Cieszyna członkowie dziennikarskiego syndykatu i po przywitaniu przez burmistrza miasta i jego zastępcę oglądali sobie miasto, nowe szkoły i także gimnazjum, gdzie się dziwili wprost nad niedostatecznymi ubikacyami, które ma gimnazjum do dyspozycji. Ufamy, że to, nad czem się dziwili, przyjdzie także do prasy.

— (Miejska kasa oszczędności.) Przy rokowaniach o traktacie handlowym między naszą Republiką a Polską i przy rokowaniach o układzie różnych kwestyj finansowych między C. S. R. a Polską wzięto do protokołów i ustanowienie o kasie cieszyńskiej. Likwidacja kasy przeprowadzona będzie za współudziału komisji mieszannej, t. j. czesko-polskiej, do której wchodzi jeden członek z każdej strony, i który członek ma prawo zwolnić sobie jeszcze dwóch współpracowników. Komisja zestawia biegiem jednego miesiąca po ratyfikacji traktatu spis majątku kasy (aktywa i pasywa), uwzględniając obszary (czy czeski lub polski), dokąd aktywa albo pasywa należą. Komisja potem przedłoży elaborat obiemu rządowi, które przeprowadzą likwidację.

Powiat jabłonkowski.

Jabłonek.

— (Podziękowanie p. Prezydenta.) Dzieci państwowych szkół czeskich w powiecie jabłonkowskim zaślały naszemu taticzkowi p. Prezydentowi z okazji jego 75. urodzin adres, w którym wyraziły swe uczucia radości i czci naszemu Oswobodzicielowi. Z kancelaryi p. Prezydenta otrzymały na to wszystkie owe szkoły, których dzieci podpisały adres, list następującej treści:

„Kierownictwo czeskiej szkoły w Dzieci szkoły Waszej posłały panu Prezydentowi republiki z okazji jego 75. urodzin z najodleglejszego kąta ziemi cieszyńskiej piękną gratulację. Pan Prezydent miał z niej radość i zasyłał dziaćwie serdeczne podziękowanie za wspomnienie. Podpisana kancelarya prosi, aby szanowne kierownictwo tłumaczyło dziaćwie podziękowanie pana Prezydenta. Kancelarya Prezydenta republiki. (Podpis).“

Rozumie się, że dziaćwa miała z podziękowania tego wielką radość. Podziękowanie to jest najlepszym dowodem o demokratycznych zapatrywaniach naszego miłego Prezydenta, równocześnie także najlepszym dowodem miłości p. Prezydenta do dziaćwy szkolnej!

— (Szkoła i zabawa taneczna.) Na plotach i publicznych miejscach były nalepione afisze tejto treści: „Uczniowie polskiej szkoły przemysłowej uzupełniającej w Jabłonkowie urządzą w poniedziałek wielkanocny, t. j. 13. kwietnia, w sali ratuszowej wieczorek teatralny. W program wchodzi: Surdut i sierniega.“... Potem następują ceny miejsc i t. d. aż nareszcie zaś czytamy:

„Po przedstawieniu zabawa taneczna. Czysty zysk przeznaczają się na cele szkolne. O liczny udział prosi Komitet.“ Rzecz jasna i piękna. Grają dzieci szkolne, urządzają dorosli wieczorki teatralne, dla czego nie mogliby sobie odegrać sztukę teatralną i terminatorzy szkoły przemysłowej uzupełniającej! Co ale każdego człowieka oburzyć musi, jest to okoliczność, że po przedstawieniu odbyła się „zabawa taneczna“. Gdzież tu broni się godność szkoły? Szkoła jest przecież przeznaczona nie tylko do tego, aby czegoś nauczyć, czy już to dzieci, czy terminatorów, czy nawet dorosłych, lecz aby także wychowywała i moralnie. Czy urządzenie „zabaw tanecznych“ należy także do moralnego wychowywania? Wiemy, że panowie albo lepiej pan aranzeur będzie twierdził, że terminatorzy musieli zaraz po przedstawieniu opuścić ratusz. Niech to wierzy kto chce, my tego nie wierzymy, ani wierzyć nie będziemy! Jeżeli panowie komitetu (?) połączyli z przedstawieniem zabawę taneczną, tak pewnie nie wiedzieli, co czynią i czy to zgadza się z intencjami szkoły. Że to ale cierpiał kierownik tej szkoły, p. nauczyciel Knoppek, jako pedagog, to się temu dziwić musimy. Chcielibyśmy też wiedzieć, jak się inspektor szkół przemysłowych uzupełniających p. inż. Gregor na sprawę tę zapamiętuje? Tym razem tyle!

— (Miejski las.) Jabłonków ma wspaniałą okolicę; jest otoczony wieńcem gór i pagórków, pokrytych gęstym borami iglastymi. Z miasta Jabłonkowa może się urządzić piękne wycieczki na wszystkie strony, wycieczki większe jak na Polom, na Stożek, na Rownice, do Sałajki, na Kozubową, Ostry, i wycieczki mniejsze, n. p. na Zieloną, do Radwanowa, Kostkowa, wzdłuż rzeki Lomny i t. d. Najbliższym miejscem, gdzie człowiek może przechadzać się lub odpoczywać w cieniu lasu, oddychać świeżym powietrzem, napełnionym najprzysmielszym zapachem, spoglądać na pstry krajobraz i przysłuchiwać się szemraniu fal rzeki Olzy, jest las miejski. Gmina przeprowadzi w lesie tym różne prace przyozdobiające, uprządkuje chodniki, postawi ławki i t. d., tak że las ten stanie się pewnie miejscem wycieczek nie tylko Jabłonkowiaków, lecz i innych gości, którzy zwiedzają Jabłonków.

Nydek.

— (Aresztowanie.) Żandarmeria przyaresztowała jednego z tutejszych najagilniejszych pracowników komunistycznych robotnika hut trzynieckich Szurmana, na którego spada podejrzenie, że pisał afisz, który był wywieszony na gminnej desce, służącej do nalepiania urzędowych rozporządzeń i w którym pisano było w sposób podły, ordynarny o naszym panu Prezydentowi. Żandarmeria odstawiała z czynu podejrzanego do sądu powiatowego w Jabłonkowie. Sąd znowu po przeprowadzeniu śledztwa puścił oskarżonego po złozeniu 11.000 Kč kaucji na wolną stopę. Ciekawi jesteśmy na wynik rozprawy sądowej. Najpierw będą badać znawcy pisma afisz i porównywać pismo afiszu z pismem oskarżonego.

Bystrzyca.

— (Teatralne przedstawienia.) Koło amatorów tutejszej sekcji miejscowej Slezské Matice osvěty lidové urządziła dnia 19. kwietnia b. r. o 7. godz. wieczór w Nydku w gospodzie p. Eisnera teatralne przedstawienie. Odegra operetkę „Kdo nemiloval — nežil“. Sztuczkę tą odegrają dnia 26. kwietnia b. r. w Tyrze, dnia 3. maja w Bystrzycy w sali Domu robotniczego, później może i we Wędryni, gdzie jeszcze nie jest dokładnie oznaczona data. Początek przedstawienia wszędzie ściśle o 7. godz. wieczór. Czysty dochód jest przeznaczony dla pojedynczych sekcji, w Bystrzycy dla czeskiego spółku gospodarczego.

Piosek.

— (Przedstawienie.) W poniedziałek, 13. t. m., odegrała młodzież w gospodzie p. Nogi sztukę nader wesołą: „Ferdynand spi.“ Sztuka ta była wyśmienicie odegrana, było można widzieć, że się młodzież bardzo uśmiewała. Nie tylko młodzież, ale także p. kierownik Krejčí, który prowadził cały wieczorek. Sala była tak przepełniona, że nawet jabłko nie byłoby się dostało na ziem. Była też pierwsza rewizja biletów, ale, jak zwykle, mamy zawsze wszystko w największym porządku.

— (Podziękowanie.) M. O. L. składa serdeczne dzięki panu Ferdynandowi Matuškov, gosp. na Stożku (Polenica) za dar 20 Kč, który przeznaczył na cel naszej sekcji.

— (Włamanie się.) We wtorek, 7. t. m., przyszedł sobie jegomość Bieleš z Istebnej, 18 lat stary, na Stożek (Polenica) do schroniska i jako unawiony turysta chciał sobie odpocząć i posilić się, ale niestety było schronisko zamknięte. Nie namyślał się dużo, wyłamał drzwi i chwycił się najprzód chleba z masłem, którego już dawno nie jadł, a potem wódeczki i papierosów. Reszta, co na miejscu nie spotrzebował, wziął sobie na drogę. Nieborakowi podobało się jeszcze i wiele innych rzeczy, które wziął sobie także ze sobą. Szkoda, którą poniósł p. F. Matušek, gosp. schroniska, jest znaczna, bo przeszło 1000 Kč.

Nawsie-Jasienie.

— (Jak sobie p. Szmek przedstawia lojalność!) W poniedziałek wielkanocny miała nasza młodzież w Jasieniu w ubikacji czeskiej szkoły za przytomności kierownika czeskiej szkoły w Milikowie p. Rožeca próbę teatralną. Po próbie, jak zawsze, młodzież ta śpiewała różne piosenki czeskie. W bliskości czeskiej szkoły znajduje się ubikacja dla

szkoły polskiej, którą wtedy p. pastor Krzywoń uroczystie poświęcił. Po poświęceniu mieli przybyli goście polscy w jakiejś chacie tam muzykę. Przed chatą, gdzie przygrywała muzyka, siedział sobie na wozie robotnik Szmek, zdaje się z Nydku-Głuchowej. Matka jego jest właścicielką domku, w którym jest ulokowana szkoła czeska. Około 5. godziny chciała nasza młodzież już do domu, wyszła przed domek i stała na chwilę, przysłuchując się muzyce. Szmek zaraz zaczął prowokatywnie wywoływać na stojących, którzy mu także dawali odpowiednie odpowiedzi. Naraz wskazał Szmek na państwowy prapor, który był wywieszony na budynku, gdzie jest szkoła polska, i krzyczał: To są nasze barwy (myślał pewnie biało-czerwona). Jęny ten wróbel na tem (barwa modra) jest przylepiony, na co mu rzekł jeden ze stojących: Jest przylepiony, ale nie złeci, niech tylko żyje czeski prapor. Zaraz ukazał p. Szmek swą lojalność, krzyząc: „Aż go (czytaj prapor) szlag trafi!“ i już zeskoczył z wozu i pędził ku szkole czeskiej. Lecz młodzież nasza, pewnie już znając charakter lojalnego pana, cofnęła się do domku i zaryglowała drzwi. Teraz nastąpiło bombardowanie drzwi przez Szmek, który wołał ciągle: „Skoczcie tam tym za.... Czechom do tego chlewa (cz. szkoły)“, i innych, którzy mu z pomocą przyspieszyli. Ponieważ wsienskie stojące osoby widziały, że drzwi nie wytrzymią takiego natarcia, dlatego udali się do pokoju i zamknęli znowu za sobą drzwi. Teraz już też włamali się napastnicy do sieni i mieli wielką chęć się dostać do pokoju, przyczem krzyczał Szmek jak wściekły: „Wy za.... Czesi, żaden grzech nie będę miał, gdybych was zabił“, znowu Sikorowi (Raszkowi) wygrażał, że z rąk jego nie wyjdzie. Napis na drzwiach klasy (Česká státní škola i t. d.) zdarto. Dopiero po zakroczeniu p. Szmek, dozorca i brata napastnika, który jest naszym zwolennikiem, udało się napastnika zmusić do opuszczenia budynku, gdzie jest czeska szkoła. Rzecz całą udano zaraz na posterunek żandarmerii w Nawsiu i będzie miała dokończenie przed kratkami sądowymi. Tak informacje, które nam doszły z kilku stron. Postępowaniem swem dokazał robotnik Szmek, jak rad ma nasz prapor państwowy aż na tego wróbla, jak rad ma pewnie wogóle całą naszą republikę. Wiemy, że czeska szkoła jest mu torką w oku i żeby rad był, gdyby i czeska szkoła i matka jego, która jest wszystkiemu czeskiemu przychylna, znikły z powierzchni ziemi. Zdarzenie to chętnie umieszczamy w naszej gazecie, aby publiczności a głównie kompetentnym czynnikom rządowym dać obraz, jak to niektórzy panowie z pewnego obozu (a jest dużo takich panów) postępują. Jak przyjdzie przed urząd albo wyższego urzędnika, to mu tylko tak płynnie ta lojalność z ust; znowu tam, gdzie myśli, że tego nikt się nie dowie, to nie może wycierpieć ani „wróbla na praporze!“

Gródek.

— (Obwiesił się.) W bliskości toru kolejowego powiesił się na krzaku mężczyzna. Twierdzi się, że jest włóczką i przynależy do Bukowca.

Powiat frysztacki i bogumiński.

Piotrowice.

— (Przedstawienie.) Działwa tutejszej czeskiej szkoły ludowej odegrała 4. i 5. kwietnia 1925 sztukę teatralną „Krákonošova medicina“. Jak w sobotę tak i w niedzielę grali mali artyści bardzo dobrze i życzeniem widzów było, żeby nasi mali amatorzy znowu w bliskim czasie coś odegrali. W przedstawieniach brało dużo gości udział, którzy odplacili oklaskami działwie za piękną grę. Z tego wynika, że tutejsza szkoła czeska jest mimo wielkich trudności i przeszkód jednak na postępie.

Rozmaitości.

Jubileusz kołnierza u koszuli. W roku 1825 został wynaleziony odpinac i przypinać się dający kołnierz koszulowy. Pewna praktyczna amerykanka w Nowym Jorku zauważyła bowiem, że kołnierz koszuli zawsze przedzie się zabrudził niż koszula sama. Niewiele rozmyślając, odpruła ona kołnierz, wypruła takowy i za pomocą guzików przypięła do koszuli. Sposób ten okazał się bardzo praktyczny i rozpowszechnił się po całym świecie.

„Chcesz-li bogaczem zostać zdrowym, musisz żyć jak ten człowiek ubogi.“ Tak wysłowił się swego czasu sławny higienik, przez co chciał zaznaczyć, że bogaty, chcąc być zdrowy, musi się tak skromnie odżywiać, jak ten najuboższy wyrobnik, który mimo braku mięsnych potraw i innych smakolików czuje się przy sile i jest w stanie, najcięższe wykonywać roboty. Nadmierne jedzenie i picie, stosowane najczęściej u zamożnych ludzi, staje się przyczyną rozmaitych chorób, dla których lekarze i uczeni niekiedy i nazwiska nie mają. Choroba cukrowa, dyshawica, zwapnienie żył, różne choroby sercowe, nie wspominając już o chorobach żołądkowych i niezwykła tusza ciała, oto zjawiska i następstwa „dobrego życia“, na jakie sobie bogaci ludzie pozwalają. Daremnie szukać chorób tych u klas robotniczych, z czego wynika, że i bogacze są pożałowania godni, chociaż wszystkie podostatkiem mają z wyjątkiem zdrowia, które sami sobie nierozumnie życiem niszczą.

Z powodu ostrych mrozów i wielkich zawiei śnieżnych, jakie na Białej Rusi panują, wielkie stada wilków pojawiły się w tych okolicach, zagrażając ludziom i zwierzętom.

Ameryka podczas wojny światowej. Stany Zjednoczone przetrwały do Europy 5,019.874 żołnierzy, 50.000 padło ich na polach bitew, 62.000 umarło z powodu chorób zaraźliwych a 5000 uległo różnym wypadkom i niewygodom. Śmiertelne straty amerykańskiego wojska wynoszą tedy razem 119.434 ludzi.

Miasto cudzoziemców. Z 5,600.000 mieszkańców Nowego Jorku przypada więcej niż 2,000.000 obywateli na ludzi, w Stanach Zjednoczonych nie-narodzonych. Tylko 2,300.000 osób jest istotnie w Nowym Jorku rodzonych, pochodzenie tychże jednakowoż nie jest czysto-amerykańskie. Prawdziwych, 100-procentowych Amerykanów, znajduje się w Nowym Jorku zaledwie 1,300.000, a i ci jeszcze nie są nowojorskimi rodakami.

Nowy Jerozolim. W Nowym Jorku żyje obecnie 1,643.012 żydów. Z liczby tej przypada 516.000 na przybyszów, 430.059 na dzieci rodzin częściowo amerykańskich a 696.873 na 100-procentowych Amerykanów. Żydzi tworzą zatem 29 procent ogólnej ludności Nowego Jorku. Od roku 1908 przywędrowało do Stanów Zjednoczonych 908.878 żydów, z tych powróciło do kraju 51.621. W całych Stanach Zjednoczonych żyje według spisu ludności z roku 1924 ogółem 3,600.000 żydów. Gazety amerykańskie nazywają Nowy Jork „Now. Jerozolimę“.

Nowojorski żołądek. 9.748.943.498 angielskich liber różnych pokarmów spotrzebowano w Nowym Jorku w minionym roku. Z ogólnej sumy tej wszelkich środków spożywczych odpada 1.242.598.919 liber na mięso i ryby, z czego przypada więcej niż trzecia część na mięso wieprzowe, 2.100.000.000 liber na różne płody rolne, z tego 1.000.000.000 liber jarzyn i 900.000.000 chleba. Dalej 1.900.000.000 liber gospodarskich wytworów, pomiędzy którymi najważniejszą rolę odgrywa mleko w sumie 1.500.000.000 liber, jajek 110.000.000 liber i t. p. Ilość zapotrzebowanego owocu wynosiła 1.400.000.000 liber, z czego mniej niż trzecia część odpada na banany, czwarta część na pomarańcze a czwarta część na jabłka. W rzędzie jarzyn stoją na pierwszym miejscu ziemniaki, których spotrzebowano 550.000.000 liber, dalej cebule 80.000.000 liber i innych. Cukru spotrzebowano w Stanach Zjednoczonych 519.000.000 liber, słoniny 115.000.000, kawy 90.000.000, herbaty 18.000.000 a oliwy 27.000.000 liber. (1 libra ma 0.454 kg, t. j. mniej więcej 1/2 kg naszego.)

“MANIA“

(19)

krem przeciw piegom i do osiągnięcia delikatnej cery

do otrzymania w drogerji

LEOPOLDA KŁOCKA w ORŁOWEJ.

Skutek gwarantowany.

Nasiona

gwarantowane i atestowane, sztuczne nawozy, wszystkie gatunki karmiw i gospodarczych maszyn

oferuje za najtańsze ceny

Centralny skład gospodarczy

Tel. 162 Czeski Cieszyn (Malcownia) Tel. 162

Smółwiec (papa), dziegieć, karbolineum, cement i węgiel.

Głoście się za członków!

Kupujemy wszystkie płody rolne.

Otwarcie interesu.

W. Leopold Lewinsky,

Czeski Cieszyn, Saska kępa 18.

Skład w starym sklepie Lewinskiego.

Nowości w jedwabnych fartuchach, chustkach, materyach wełnianych, wstążkach, koronkach, kabotkach, i szatach; dalej na składzie: modrzyńce, koszule, bielizna, krawaty, sztuczne kwiaty i inne drobne rzeczy.

Najtańsze ceny!

Solidna obsługa!

(60)

Rumunia. Na uniwersytecie w Bukareszcie zaprowadzony został język czeski jako przedmiot nadobowiązkowy.

Turcja. Obywatelstwa w Carygradzie ubywa z roku na rok.

Niemcy. Na międzynarodowym targu w Lipsku zastąpioną też będzie i Francja. Nienawiść narodowa jak widać ustępuje. Kultura łączy narody. — Na uniwersytecie w Lipsku prom. została pierwsza jugosł. lekarka p. Kubankova, która też studiowała i w Pradze. — Wielkie wzburzenie wywołała w Dreźnie wieść, że w tamtejsz. krematorium dopuszczano się profanowania zwłok. Według pogłoszek zwłokom, przywiezionym do krematorium na spalanie, wylamywano z ust złoto, dostarczając go pewnemu jubilerowi ze wschodu, a nawet obdzierano zwłoki z ubrań, prowadząc nimi handel. Podobno sprzedano w pewnym wypadku trumnę i spalono dwoje zwłok w innej, a popioł podzielono i wręczono rodzinom. Tego rodzaju stosunki miały istnieć od lat kilku.

Włochy. Panują tutaj niebywałe upały, co by zresztą nie dziwnego nie było, gdyby w Norwegii, która przecież daleko na północy leży, podobnych upałów nie było. — Ogłoszony został tutaj dekret amnestyjny. Dekret ten dotyczy wszystkich przestępstw, wynikłych z pobudek politycznych, wyklucza jednak z pod amnestyi tych, którzy popełnili zabójstwo nawet w tym wypadku, gdy popełniono je bez premedytacji. Dekret wyklucza dalej z pod amnestyi sprawców zwykłych zbrodni kryminalnych, jak również zbrodni przeciwko ojczyźnie i państwu, zbrodni zdrady stanu, handlu środkami narkotycznymi, obrazy moralności i przestępstw finansowych. Przewidują, że na skutek amnestyi odzyska wolność do 15.000 więźniów, co się niemało przyczyni do ogólnego uspokojenia w kraju.

Węgry. „Neue Freie Presse“ donosi z Budapesztu, że kronprinz niemiecki zatrzymał się w swym przejeździe w stolicy Węgier. Miał on przybyć ze swą żoną w trzech wielkich samochodach niemieckich.

Portugalia. Na wyspie Galinhos, leżącej w portugalskiej strefie Afryki zachodniej, wybuchła rewolucja tubylców. Po uciążliwej walce przywrócono spokój. Wśród wojsk rządowych było 22 zabitych i 74 rannych.

Holandya. W Batawii, stolicznem mieście holenderskiej wyspy Jawy, doszło podczas przedstawienia cyrkowego do zażartej walki między dwoma grupami Chińczyków, oddawna już palących chęcią załatwienia swoich porachunków. Bójka zamieniła się niebawem w walkę na noże i zanim policja wkroczyła, czterech Chińczyków zabitych i siedmnastu ciężko rannych leżało na arenie cyrkowej.

Bulgaria. 43 komunistów, z 73 na wyspie św. Anastazy w zatoce Burgas uwieczonych, zbiegło z tamtejszego więzienia, przedostało się na ląd i uciekło w głąb kraju. Z Burgas wysłano wojsko w pościg.

POLSKA.

Ta polskość... Pan Tadeusz Grabowski, profesor Uniwersytetu Poznańskiego, zjechał sobie do Polskiego Cieszyna i o wrażeniach, jakie odniósł z tego miasta, pisze w „Dzienniku Śląska Cieszyńskiego”: „Przybywający do Cieszyna Polak szuka wszędzie śladów polskości i cieszy się, że tak długo pozostający pod niemieckimi rządami gród Piastowy należy znów do starej Ojczyzny. Uderza go jednak przykro fakt, że Cieszyn, wyzwolony z niewoli, ma jednak dużo żywiołu niemieckiego, którego pozbył się Poznań, Toruń i cały szereg miast wielkopolskich i pomorskich. Przykro mu też, że szukając śladów polskości trafia do muzeum miejskiego. Chodzi smutnie po muzeum i próżno szuka śladów polskości. Widać tu raczej germanizację i jej owoce. A nawet dekret ks. Wacława Cieszyńskiego, a więc Piasta, zredagowany jest po czesku. Komu służy tedy muzeum? Czy nie ma tam miejsca dla dowodów polskości Cieszyna? Czy takie muzeum może służyć polskości? Czy Czesi ścierpieliby coś podobnego? Muzeum cieszyńskie powinno pokazać wszystkie fazy rozwoju Cieszyna. Historia i fakta historyczne są dla pana profesora rzeczą podrzędną, główną rzeczą jest, jak znajdzie się tylko „polskość“! Cieszcio wo ma ale pan profesor rację, brakuje tam czegoś z czasów polskich, brakuje tam katownia, owszem nie katownia, średnie wieki, lecz katownia z czasów niedawnych, z czasów, jak w barakach wojskowych katowano ludzi orientacji czeskiej. Na podstawie danych wskazówek p. profesora możemy oczekiwać i tego, że w muzeum polsko-cieszyńskim zgubi się pewnego dnia czeski dekret ks. Wacława Cieszyńskiego.

Jak za zawsze...! Piąta rocznica rozstrzygnięcia Rady ambasadorów w sprawie Śląska Cieszyńskiego: O rocznicę tej pisze „Kuryer Krakowski“ między innem: „Taką smutną rocznicą jest dzień 28. lipca, dzień, w którym zapadła decyzja Rady ambasadorów, dokonująca podziału Śląska Cieszyńskiego. Decyzja ta odebrała nam wszystko, co przedstawiało jakakolwiek wartość dla handlu i przemysłu. Zabrała nam całe zagłębie karwińskie, z miliardowej wartości pokładami, odebrała wielkie huty trzynieckie, a nawet od przyznanego nam Cieszyna oderwano pod skromną nazwą przedmieścia wszystkie zakłady przemysłowe, które się tam znajdują. Co więcej — decyzja ta odebrała od Macierzy 141.000 Polaków, wydając ich na łup czeskiego prześladowania. Dyr. Popiołek zestawiał swego czasu cyfrowo krzywdę, jaką Rada ambasadorów wyrządziła Polsce przy podziale Śląska Cieszyń-

skiego. Polakom przydzielono obszar 998 km², na którym w 1919 r. mieszkało 137.900 ludności, w czem 92.000 Polaków. Obszar zaś przyznany Czechom wynosi 1294 km² i obejmuje 297.000 mieszkańców, w tem 141.000 Polaków. Czesi otrzymali 56% obszaru i 67% ludności Śląska Cieszyńskiego.“ Artykuł kończy następującą odezwą do ludu śląskiego (rozumie się w czeskiej części): „Wierzmy jednak, że ludność polska przetrwa wszelkie wysiłki czeskie, utrzyma swoją polskość i doczeka lepszej przyszłości — powrotu na łono Rzeczypospolitej. Rozwinięta akcja Macierzy szkolnej na Śląsku Cieszyńskim pozwala żywić niepokonną nadzieję, że robota czehizacyjna zakończy się zupełnym fiaskiem, jak zresztą już dziś widać. Polacy zaś, skupieni w własnych ośrodkach będą pamiętać „Braciom Słowianom“ ich wysiłki dla zgładzenia polskości na piastowskiej ziemi. My zaś z ziemi Wolnej Rzeczypospolitej przesyłamy Rodakom naszym z Karwiny, Dąbrowy, Orłowej, Frysztatu, Jabłonkowa, Cieszyna bratnie pozdrowienie w dzień żałobnej rocznicy i zapewnienie, że Polska, naród polski nie zapomni o nich, nie pozwoli na gnębienie swych braci, ni na wynarodowienie dzieci polskich; wierzmy, że przyjdzie chwila, gdy wśród górników zagłębia karwińskiego i hutników w Trzynieckiem, wśród szeregów ludu rolnego pod Jabłonkowem rozlegnie się wolna pieśń tryumfu polskości nad fałszem i obłądą Pragi.“ Są to tylko skromne życzenia, jakie ma maly Antek z Krakowa, są ale najlepszym dowodem tego, jaką przyjaźnią Czechów jest „Macierz“, jakimi braćmi są bracia Polacy. Byłoby na miejscu, żeby sobie to przeczytały niektóre miarodajne osobistości, przeważnie w Pradze.

Niemiecko-polska wojna gospodarcza. Około 2 miesiące prowadzi Polacy celną i gospodarczą wojnę z Niemcami i dlatego wiadomość o gwałtownym szturmie Niemców na złotego nie przyszła nam niespodziewanie. Na szturm ten reagowały nawet i sąsiednie giełdy we Wiedniu i w Pradze. Dla „Kuryera Krakowskiego“ był to witany „kiermasz“, aby znowu rzucić się w sposób podły na Czechów, w której taktyce wspomniana gazeta znakomicie się wyzna. W numerze z dnia 1. b. m. pisał w artykule po nagłówkiem „Atak Niemiec na złotego i czesko-gdański korpus posiłkowy“ także i o tem, że „Czesi są gotowi zawsze do zdrady“. Zdrada leży w tem, że giełda praska zareagowała także na obniżenie kursu złotego, również tak jak to było w Nowym Jorku lub Londynie. Na dnia 2. b. m. pisze „Kuryer“, że wielki Bank Polski i pewien magnat przemysłowy w Gdańsku przyczynili się do obniżenia kursu złotego w Gdańsku. ponieważ pierwszy rzucił we chwili krytycznej 350.000 złotych na targ, znowu magnat przemysłowy weksli za 700.000 gdańskich. O tem owszem pisze „Kuryer“ „Jako w małym artykuleczku, który zawiera o 100% mniej bezcelności aniżeli artykuł o Czechach. Prezydent Rady nadzorczej Banku Polskiego Karpiński wyjaśnił reprezentantom prasy, iż dwie były przyczyny chwilowego osłabienia kursu złotego; pierwsza z nich miała charakter wewnętrzny z powodu niepomyślnego bilansu handlowego Polski, druga znowu charakter zewnętrzny i to dlatego, ponieważ Niemce starały się przeprowadzić atak na złotego. To oświadczenie wszak jest dla „Kuryera“ małoceenne i dlatego jeszcze w numerze z dnia 3. sierpnia znieważa Czechy, chociaż musi konstatować z Pragi, że nadzwyczaj masowe zaofiarowanie złotego na giełdzie praskiej na dniu 29. lipca pochodziło z Berlina i było prowadzone przez dom bankowy Mendelsohna. Tak wygląda ta „czesko-polska zgoda“. Jak tylko może się „kopnąć“ Czechy, to uczyni się to, i gdyby miało być to wogóle bez przyczyny. Czyń czertowi dobrze, da ci za to piekło.



Z naszego kraju.

Powiat cieszyński.

Czeski Cieszyn.

— (Co twierdzi do wodca polskiej eskadry powietrznej generał Zagórski o naszym przemyśle.) Nowe polskie eskadry powietrzne pod dowództwem jen. Zagórskiego zawitały na drodze z Paryża do Warszawy także i do Pragi. Spotkały tu polskich żołnierzy dowody serdecznego przyjęcia. O pobycie tym twierdzi jen. Zagórski: „Z okazji pobytu w Pradze odwiedziłem poszczególne tutejsze fabryki motorów i aparatów lotniczych. Zadzroszczę Czechosłowacy tego przemysłu, który opiera się na przetwarzaniu krajowego surowca. Lotnicy nasi podjęli kilka prób. na aparatach czeskiej produkcji. Wypadły one pomyślnie.“

— (Kino.) Kino sekcji Matice Osvěty Lidové, które jest ulokowane w hotelu „Central“, będzie w roku bieżącym uzupełnione. Zarządca kina pan Cukr wybuduje w ogrodzie sąsiedni, wielką, modną budowę kinematograficzną. Budowa ma być do końca roku bieżącego zupełnie gotowa.

— (Kurs sadownictwie i wystawa we Frydku.) Powiatowa „Jednota republikánského dorostu“ na Śląsku Cieszyńskim w połączeniu z krajową Sekcją wieśniaczką na Cieszyńsku i Mistecku urządzają dnia 3., 4. i 5. września b. r. w kuchni zamku we Frydku kurs dla wygotowania (zawarowania) owoców. Popołudnia praktyczne ćwiczenia, popołudniu odczyty. Od 6. do 13. września będzie wystawa owoców w sali hotelu „Silesia“ we Frydku. Równocześnie będzie przystępne dla każdego muzeum rolnicze w zamku frydeckim. Zwracamy wszystkim,

przeważnie naszej młodzieży na wsi, uwagę tak na kurs jak i na wystawę i byłoby jedynie w ich interesie, gdyby brali udział w kursie naukowym, ewent. zwiedzili wystawę.

— (Copisze „Rzeczpospolita“ o polskich konsulatach: „Defraudacja grozi publicznemu — to tylko błyskawica, która oświeciła fatalną gospodarkę w naszych konsulatach. Zawsza dochodzą skargi na ich urzędowanie. Mści się tutaj zupełnie zły dobór ludzi, wysyłanych na owe placówki. Kładziono nacisk na t.zw. eleganckich ludzi, ale nie badano ich pracowitości, wiedzy i charakteru. Boć te defraudowane sumy szły na modne ubrania, hulanki, karty i kobiety. Panowie w konsulatach bawili się nocami, a we dnie niewyspani — byli wściekli na interesentów i na sprawy, które musieli załatwiać.“

— (Kierownice ze stanowiska weterynaryjnego dla wywozu zwierząt domowych z Republiki czesł. do zagranicy.) Na podstawie rozporządzenia ministerstwa rolnictwa w Pradze z dnia 27. czerwca 1925, liczbą 30.309-IV b zwraca krajowy zarząd polityczny we Śląsku ew. upoważniony komisarz Republiki czesł. dla Raciborza uwagę na szczególne kierownice, dotyczące się wywozu zwierząt domowych z Republiki czesł. do zagranicy, o czem udzieli bliższych informacji na żądanie przynależny polityczny urząd I. instancyi ewent. komora handlowa i przemysłowa lub Rada rolnicza w Opatowie. Przy tem zwraca się uwagę na to, że przy transportach zwierząt zagranicę płaci najpierw ustanowienie ewent. weteryn. układów albo ustanowienie rozporządzeń dowozowych państw importujących i że szczególnego pozwolenia do wywozu nie wystawia ministerstwo rolnictwa w Pradze, tylko czesł. ministerstwo handlu (sekcja dla uregulowania wywozu i dowozu.)

Trzyniec.

— (Twierdza komunistyczna.) Według „Robotnika Śląskiego“ wystąpili członkowie komunistyczni rady zawiadowczej trzynieckich hut i członkowie trzynieckiej sekcji metalowców M. W. S. z internacjonalistów czerwonej i wstąpili znowu do socjalno-demokratycznej organizacji metalowców. W rezolucyi uzasadniają postępowanie owe koniecznością jednolitej organizacji fachowej i konstatują, że taktyka i postępowanie M. W. S. nieodpowiadają ani najprymitywniejszym zasadom międzynarodowego boju klasowego i przynoszą warstwie robotniczej tylko szkodę. Ostatnim robotnikom hut trzynieckich, dokąd są organizowani w III. internacjonalizacji, w rezolucyi się poleca, aby także wystąpili. W Trzyncu jest dziś przez 4500 robotników, z których większą część organizowana była w III. internacjonalizacji.

Dolne Błędowice.

— (Posiedzenie zastępstwa gminnego.) W niedzielę, dnia 26. lipca b. r., odbyło się w gospodzie p. W. Pawłasa posiedzenie gminnego zastępstwa. Przełożony gminy p. Karol Chmiel zagaił posiedzenie i przeszedł do porządku dziennego. Obmówił w ciągu dalszym czynność bywalej komisji administracyjnej jako i nowo wybranego wydziału gminnego w roku 1924. Dalej wskazał na to, że gmina dąży do tego, aby otrzymać od władz pozwolenie na zaprowadzenie tygodniowych targów na dobytek czarny, miesięcznych targów na krowy i konie. Nareszcie podał sprawę o naprawie dróg gminnych jako i o drodze frysztackiej, którą drogę chce gmina oddać do zarządu wydziału dróg powiatowych, ponieważ gmina nie posiada takich środków, aby drogę utrzymywać w stanie dobrym. W roku bieżącym przystąpi gmina do wybudowania wagi gminnej; parcelę pod budowę odstąpił rolnik Staś i pieniądze, otrzymane za ową parcelę, ofiarował do kasy ubogich. Wójt mówił dalej o parcelacji dóbr Guttmana. Przygłosił się nareszcie ku słowu p. Józef Fukala, górnik, który krytykował dyrektora tutejszej szkoły wydziałowej czeskiej i nareszcie oświadczył, niech dyrektor Drahota sobie tylko idzie do Czech (!). Przełożony gminy prosi o składkę na Czerwony krzyż i wylicza czynność wspomnianego towarzystwa. P. Józef Toman dodaje do tego, że pieniądze na Czerwony Krzyż są na to, aby znowu mogła być wojna. (Też rozum! Red.) Względem czeków na przesyłanie podatków daje wójt do wiadomości, że czek może każdy otrzymać w urzędzie gminnym lub na pocztę i prosi, aby obywatele zapłacili już coś na podatkach gm. za I. półrocz. P. Józef Folwarczny jest tego samego zapatrywania. Na koniec p. Fukala wścieka się nad budową szkoły czeskiej i z jego wywodów wynika, że wszystko co czeskie, jest mu solą w oczach. Nic dziwnego, jest komunistą-Polakiem. Dobrze, że takich Fukalów jest w Błędowicach mało.

— (Uroczystość założenia kamienia węgielnego do budowy czeskich szkół mniejszościowych.) Uroczystość ta odbędzie się w niedzielę, dnia 16. sierpnia 1925, o drugiej godzinie popołudniu na miejscu przeznaczonym pod budowę pod protektoratem pana prezydenta Krajowej komisji zawiadowczej dla Śląska p. dr. Ferdynanda Pelca. Mowę uroczystą wygłosi literat p. Fr. Sokol-Tůma. 250 dzieci, które dotąd muszą się trapić w niskich pokojach, wynajętych w budynkach prywatnych, może mieć nadzieję, że w czasie krótkim znajdą przytułek pod strzechą własną, w szkole nowej, odpowiadającej wszystkim wymaganiom modnej pedagogiki, którą to szkołę wybuduje państwo dla swej młodzieży. Powinnością każdego naszego człowieka nie tylko w Błędowicach, lecz i całej okolicy jest, brać udział w uroczystości. Niech uroczystość ta stanie się manifestacją naszego ludu śląskiego w Błędowicach i okolicy!

Powiat jabłonkowski.

Jabłonków.

— (Szkody.) Według informacji spowodowała burza olbrzymie szkody w lasach. Tak połamano w dystrykcie zarządu leśnego w Dol. Łomnej około 80.000 do 100.000 m³ drzewa, z czego około 20.000 m³ będzie musiano być spracowane na drzewo opałowe. Jeżeli bierzemy w uwagę, że m³ drzewa budowlanego stoi w cenie około 150 Kł, znowu drzewo opałowe tylko 35 Kł, wtedy ponosi zarząd leśny mimo tej szkody, że zniszczone zostały i młode kultury, jeszcze około 2.500.000 Kł szkody. Droga z Wielkiego Polomu do Mostów jest zupełnie polamanymi drzewami zabarykadowana. Wygląda tam jako w lesie dziewiczym.

— (Ciekawa młodzież!) Ile razy słyszy się ze strony polskiej lub niemieckiej twierdzenie, że Czesi to „beznabogci“. Jak pobożna jest młodzież, wychowana nie w szkołach czeskich, lecz w szkołach polskich lub niemieckich, o tem następujący przykład: Żenił się tutaj nauczyciel szkoły czeskiej z Nawsia p. Ambroż. Przed ślubem przyszło na chór do kościoła kilka „młodzieniatek“, hałasując przy tem tak, jakby byli w gospodzie. Jeden nawet wydawał że siebie tony jak zwierzę i gdyby człowiek osobnika nie widział, myślałby że na chór dostał się także zastępca parzystokopytnych. Postępowanie tej polsko-niemieckiej młodzieży było takie, że musiała ją napominać pewna starsza osoba. Ponieważ ale nagana była po „naszemu“, dlatego ją ani polska młodzież nie rozumiała. Dopiero na przyganę „Sind Sie denn im Theater“, chociaż lepiej miał powiedzieć „im Zirkus“, ponieważ w teatrze każdy chociaż częściowo wykształcony człowiek zachowa pokój, uciszyli się. Długo to však nie trwało. Jak tylko dostali się z pod oka gromiciele, zaraz mówili i śmiało się znowu na głos, nawet niektórzy się policzkowali. Organista p. Knopek musiał sam kilka razy nieprzyzwoitych uliczników napominać. Pytaniem jest, czy młodzież ta zawsze takie sztuczki na chórze w kościele wyprawia, albo czy miała to być tylko prowokacja, ponieważ żenił się nauczyciel czeski. Smutnie, jeżeli kościół trzyma się za cyrkus. Chce ktoś wyprawiać sztuczki, niech sobie idzie do gospody lub na ulicę. Kościół respektuje każdy człowiek przystojny, chociaż byłby i bez wyznania religijnego.

— (Związek podporządkujący wysłużonych żołnierzy) w Jabłonkowie odprawiał na dniu 9. lipca b. r. uroczystość poświęcenia swej chorągwi. W przedwieczór uroczystości odbył się przy dźwiękach muzyki pochód świetlny przez miasto. Sam dzień uroczystości, pełen pogody i słońca, miał przebieg wspaniały. Rannym pociągiem z okolic Fryszackiego nadeszły korporacje i goście. Zostały miejscowym związkiem na dworcze przywitane i przy hucznej muzyce do miasta odprowadzone. O 11. godzinie przed południem odbyła się na rynku msza polowa, przy której wykonany został akt poświęcenia sztandaru. Popołudniu wyruszył pochód do sąsiedniej Szygły, ażeby tutaj, w cieniu drzew, wesoło spędzić przeżyte chwile. Dzięki okoliczności że pogoda sprzyjała, związek z zadośćuczynieniem wspominać może przebiegu uroczystości. Uroczystość zaszczylił swą obecnością w zastępstwie rządu pan radca Dr. Michał i pan dr. Svib, gen. pan Podhajski zaś wydelegował jednego ze swych oficerów. Z urzędu gminnego obecni byli burmistrz miasta pan Izidor Kopecki i komis. polic. pan Jeżowicz. Wieczorem odbyła się zabawa taneczna w sali ratusza miejskiego.

— (Zmiana oznaczenia dworca kolejowego.) Ponieważ dworzec kolejowy, który dotąd miał oznaczenie „dworzec kolejowy Jabłonków“, leży w rzeczywistości na terytorium gminy nawiejskiej, dlatego ubiegła się bywała komisja administracyjna w Nawsiu u dyrekcji kolej państwowych w Ołomuńcu o to, aby było zmienione oznaczenie dworca kolejowego i żądała o oznaczenie „Nawsi u Jabłonkowskiej“. Dyrekcja, biorąc pod uwagę uzasadnioną prośbę, przeprowadziła zmianę oznaczenia w ten sposób, że dworzec kolejowy nie nazywa się dalej „Jabłonków“, lecz „Nawsi-Jabłonków“. Tak jest, jak się to mówi między naszym ludem: „Wilk syty a owca cała.“ Jest to na miejscu!

Mosty p. Jabłonkowie.

— (Pokwitowanie.) Wydział sekcji Śląské Matice osłty lidové kwituje odebranie 100 Kł od p. Pawła Szotkowskiego, kolejarza, którą kwotę zapłacił wspomniany dlatego, ponieważ odstąpiono od dalszych kroków, jakie chciano przeciw niemu poczynić za krytykę, wygłoszoną w pewnej gospodzie.

Wędrzyna.

— (Też ludzie!) „Gazeta Kresowa“ w numerze 31. pisze z Wędrzyny następujące: „Zwaryował znany na całą okolicę ze swych chwalebnych występów nasz p. nauczyciel Folwarczny. Biedaczek! Ludzie złośliwi różnie sądzą o przyczynach jego choroby umysłowej. Są tacy, którzy twierdzą, że on już od dawna nie był umysłowo normalnym, zupełnie zaś pogorszyło mu się wtedy, gdy dniami zamęczał się, aby wycisnąć parę rzadków do swego „leiborganu“, „Nasz Ślązak“. Są mózgi, które większego natężenia nie zniosą i stąd katastrofa. Są też fachowcy, którzy udowodnili, że nadmierne używanie alkoholu rujnuje tkanki mózgowe. To są zdania fachowców.“ Nasze zapatrywanie jest, że świadczy to o najwyższym stopniu nieczułości, jeżeli się coś podobnego o człowieku, który chorobą samą już tak ciężko ukarany, pisze. Przecież w nieszczęściu, w chorobie człowieka przestanie nienawieść; wtedy jesteśmy wszyscy bliźni. Mieć radość

z tego, że wróg zachorował, jest to pewnie najsmutniejszym wyświadczeniem dla każdego. Konstatujemy tylko, że pan Folwarczny zaszywał z początku niektóre artykuły do gazety naszej, lecz że od roku już datkiem się nie przyczynił. Konstatujemy również, że p. F. to był, który różne artykuły różnym panom do „Naszego Ludu“ resp. „Ślązaka“ pisywał. Tak „Gazeta Kresowa“ jako siostra „Naszego Ludu“ resp. bywałego „Ślązaka“ nie ma żadnych przyczyn, czynić p. F. w tym kierunku zarzutów. Zresztą, kto korespondencję „G. Kr.“ z Wędrzyny przeczyta, ten także zaraz wyrobi sobie sąd o inteligencji korespondenta. My życzymy każdemu, i temu największemu wrogowi, zawsze najlepszego powodzenia, przeważnie jak przenaślają go nieszczęście i choroba! Niektórzy panowie z taboru naszych wrogów są tego zapatrywania, że nienawieść sięga aż poza grób! Ostatecznie napomykają się tutaj słowa Pisma świętego: „Boże, odpusć im, bo nie wiedzą co czynią!“ O wstrząsliwosti niektórych panów z obozu polskiego napiszemy później.

Wielki Polom.

— (Schronisko.) W przeszłą niedzielę sprzyjała pogoda i dlatego w górach naszych roilo się od turystów. Schronisko tutejsze odwiedziło przeszło 150 gości, między innymi także większe towarzystwo „Mł. generacji“ demokracji narodowej z Pietrwałdu. Przybyła tutaj także większa wycieczka (30 osób) z Pragi, która potem udała się dalej do Tater. Powszechnie było słyszeć jedno zażalenie, a to, że drogi i chodniki na Polom są wprost nie do przebycia, ponieważ są drzewami, powalonymi przez orkan na dniu 3. sierpnia, wogóle zatarasowane. Wiemy, że szkody, spowodowane burzą, są olbrzymie i że zarządy leśne mają dlatego nadzwyczaj dużo pracy. Mimo to ale prosilibyśmy zarząd leśny w Łomnej, aby ze względu na ruch turystyki w kraju naszym, niechał co najszybciej usprzątnąć drzewa z chodników, za co mu pewnie nie tylko towarzystwo czsl. turystów „Beskid“ lecz i wszyscy ci, którzy po całotygodniowej, ciężkiej pracy szukają w górach odpoczynku i rozrywki, wdzięczni będą.

— (Opady atmosferyczne.) Na dniu 3. sierpnia spadło w przeciągu 24 godzin 62 mm deszczu t. zn. na 1 dm² powierzchni ziemi 260 cm³ czyli 1/4 litra wody.

Stožek.

— (Schronisko.) Na Stożku są właśnie dwa schroniska, jedno po naszej stronie (p. Halamý) i drugie po stronie polskiej, majątek polskiego Beskidu. Ceny w schronisku polskim są wprost bezwstydne i zdaje się, że liczy się tam turystowi za napoje nie według pewnej taksy, lecz według tego, z jakiej materji ma ubranie. Jakże ceny tam mają, o tem następujący przykład: pewien turysta płacił tam za 2 piwa, 2 wódeczki i 4 widokówki Kł 25.50.

Piosek.

— (Szkoda w lasach państwowych.) Według informacji wynosi szkoda w lasach państwowych, podlegających zarządowi leśnemu w Bukowcu, spowodowana przez orkan i burzę w poniedziałek, dnia 3. sierpnia, około 20.000 m³, co znaczy szkody około 600.000—750.000 Kł.

Bystrzyca.

— (Szkoda w lasach państwowych.) Jadąc pociągiem, widzi podróżujący w górach naprzeciw dworca kolejowego większy obszar lasu wogóle zniszczonego. Chodzi tu o wylamanie około 13 morgów lasu wysokiego.

Dolna Łomna.

— (Samobójstwo.) W piątek, dnia 7. b. m., skoczył w przystanku Udoli Łomna pod pociąg osobowy, przyjeżdżający z Mostów, 22 lat stary sztygar Karol Kasperlik z Karwinej. Samobójcę na miejscu zabito. Wyciągnięto go z pod pociągu z polamanymi rękami i nogami i rozbitą głową. Według wypowiedzi siostry nieszczęśliwego, były przyczyna samobójstwa niedorzeczności we służbie.

Oldrzychowice.

— (Wycieczka.) „Hospodárský spolek“ w Oldrzychowicach urządza w niedzielę, 16. sierpnia b. r., wycieczkę na łące p. J. Sikory. Wycieczka połączona jest z różnymi grami. Początek o 2. godzinie popołudniu. Wstęp 3 Kł. Wieczór w sali p. M. Tyrasa zabawa taneczna. Przygrywać będzie kapela miejscowa. O liczny udział uprasza Spólek.

Powiat frysztański i bogumiński.

Karwina.

— (Korektura granicy.) Między miastem Karwiną a wsią Starem Miastem w Frysztatu rokowano o korekturze granic gminnych, na podstawie czego miałyby stać się kolonia Sownice częścią miasta Karwinej. Rokowania miały przebieg pomyślny i dlatego połączenie Sownice z Karwiną urzeczywistni się w najbliższych dniach. Potem przeprowadzone zostałyby wybory gminne tak w Karwinie jako i we Starem Mieście.

Frydek.

— (Zgromadzenie.) Zgromadzenie filii Związku nauczycieli, urzędników i służbistów dla Śląska Cieszyńskiego odbędzie się we środę, dnia 12. sierpnia b. r., w sali hotelu „Silesia“ we Frydku.

Nowe Dwory u Frydku.

— (Drenowanie.) Gospodarze wioski Nowe Dwory założyli sobie „Towarzystwo do drenowania“. Zgłosiło się przez 30 członków. Coś podobnego miałyby zakładać się i w naszych wioskach śląskich, przeważnie tam, gdzie pola potrzebują drenowania tak jak ryba wody. Tylko przez zakładanie organizacyi mogą osiągnąć subwenyci państwowej na te cele.



Rozmaitości.

Odbudowa świątyni Salomona. Na kongresie syjonistów amerykańskich, który zakończył się ostatnim czasem w Nowym Jorku, postanowiono zbudować w Jerozolimie wspaniałą synagogę, któraby monumentalnością swą równała się dawnej świątyni Salomona. Synagoga powstałaby w miejscu dawnej budowli zburzonej przez Rzymian, a kosztą ponieśli by wszyscy żydzi, rozproszeni po świecie. Członkowie kongresu są przekonani, iż niema takiego żyda, któryby nie przyczynił się do odbudowy świątyni choćby najmniejszym datkiem.



Wesoły kącik.

Dziurawa chałupka. Do starej dziurawej chałupki, z dziurawymi oknami i dziurawą strzechom wloz złodziej dziurą około komina i zaczął kraść. Chodził po górze i chledeł, coby ukrasć, aż naroz spadnął przez dziurę w powale do izby. „Pochwalen bądź Jezus Chrystus!“ zawołał, ale żaden mu nie odpowiedział, gdyż stara babeczka, co w dziurawej chałupce mieszkała, w tejże chwili od strachu umarła.

Licytacja. W czasie największej biedy o tłuszcz i masło w wojnie światowej, sprzedawano w Szegedynie sądownie rozmaite ruchomości po pewnej rodzinie. Między innymi drobiazgami. pokazuje licytator też łapkę na myszy i woła: „Dziesięć halerzy po pierwsze, dziesięć po drugie, ... dziesięć po ... trzeciej! ... Nikt? Jest jeszcze w łapce kawałek szperki! ...“ „Dwadzieścia halerzy“, krzyczy jeden Madziar, „pięćdziesiąt“, woła drugi. „jedna korona“, odzywa się trzeci i tak dalej, aż łapkę, albo raczej szperkę w łapce, sprzedano za 10 koron.

Żaba, zamiast twaruzka. Po ceście siedli ku wieczoru chłop, a miał w kieszeni kupioną twaruzkę. W głowie więcej było warzonki aniżeli rozumu, toteż chłopem zamiatało na wszystkie strony. Zyeń go bardzo trapiła, tóż chciał sobie zagryźć twaruzka ale cóż, gdy go przy wyciąganiu z kapsy stracił. A że już było ciemno, więc omackiem szukał twaruzka na ziemi, aż nareszcie chwycił żabę. Nie patrząc, co trzyma w ręce, bierze żabę i ciśnie ją do gęby, a tu żaba zacznie krzyżeć: „Kwa-aa, kwa-aa, kwa-aa“. Wtedy chłop tak ją owrzasknął: „Cicho, niekrzyż! Kupilem cię, zapłaciłem cię, więc cię też muszę zjeść!“

Dziwok. Koło Cieszyna spominają jeszcze dzisiaj o jednym dziwoku młynarzu, co bardzo nienawidził kobiety i nieby nawet nie jadł, co żeńsko ugotowała. Nigdy też nie miał kobiety w domu. Sam sobie warzył, a gdy przyniosła jaka kobieta zboże do młyna, to jej kazał postawić worek przed młynem, a przez okno się jej pytał, jak zboże chce mieć zemleto. Nic nie pochranił w domu, ani też nie bielił. Pajęczyny ran wszędzie wisiały. Raz do roku posłał wójt chłopców do młyna, coby mu porządek zrobili i ściany wybielili. Włosów sobie nie strzygł ani włosów, gdyż się bał, żeby przy gołeniu mógł go kto poderznąć. Umarł, gdy mu było dziewięćdziesiąt pięć lat. Mieszkał niedaleko Cieszyna, a był jednak dobrym człowiekiem, gdyż żadnego nie okłamał na mące, jak to robili inni młynarze. W całym kraju wspominali tego młynarza gdy umarł.

"MANIA"

(19)

krem przeciw piegom i do osiągnięcia delikatnej cery
do otrzymania w drogerji
LEOPOLDA KLOCKA w ORŁOWEJ.
Skutek gwarantowany.

Przeciw myszom
polnym i szczurom

najlepsze środki do otrzymania u firmy

Józef Marek, główna drogerja
w Orłowej, Cieszyńsko.

Życzycie sobie wapna

do budowania lub na nawóz najlepszej jakości?

Wtedy zwróćcie się z zaufaniem do starej,
renomowanej hutji wapiennej „PIEKŁO“.

Wielki skład wapna nawozowego.

Ceny konkurencyjne.

Ferdynand Dressler w Lesznej
u Trzyńca.

Za 50 hal.

NASZ

Za 50 hal.

ŚLĄZAK.

Wychodzi każdy piątek popołudniu. — Red. i adm. w Cz. Cieszynie, Al. Masaryka nr. 8. — Telef. redakt.: Jabłonków nr. 16. — Pren. roczna 20 Kč. Kto potrzyma pierwsze 2 numera, liczy się za odbiorcę gazety. Qdbieranie gazety można wypowiedzieć tylko piśmiennie. — Manuskrypty się nie zwracają. — Reklamacje się nie frankują. — Prenumerata i za inseraty zasyła się czekiem na poczt. urząd czekowy w Pradze.

Wynik wyborów do Izby posłów i do Senatu w sądowym powiecie czeskoszaryńskim i jabłonkowskim.

Aby nasi czytelnicy byli informowani o wyniku wyborów w pojedynczych gminach, dlatego podajemy przegląd wyników wyborów w sądowych powiatach

czeskoszaryńskim i jabłonkowskim. Pierwsza tabela przedstawia wynik wyborów do Izby posłów, druga do Senatu.

Tabela 1. Wynik wyborów do Izby posłów.

	1	5	6	8	9	10	11	12	15	17	20	21	22	23	26	27	28
	Občan.	Čsl. soc. demok.	Niem. nac.	Čsl. živn. obchodn.	Niem. soc. dem.	Polacy	Niem. chrz. soc.	Str. práce	Komun.	Niem. nar. soc.	Čsl. nar. demokr.	Čsl. soc.	Republi- kánská	Babník	Lidová	Niem. agrarní	Žydzi
Powiat sądowy Český Tešín:																	
Bědovice Dol.	11	61	6	16	.	469	2	12	497	.	10	23	70	.	26	2	3
Datyně Dol.	2	4	.	5	.	111	.	.	122	.	.	2	17	.	3	1	.
Dobruška	109	2	17	.	43	.	3	121	.	.	3	34	.	151	1	1
Domaszowice Dol.	8	84	.	8	.	5	.	6	125	.	3	5	126	.	116	1	2
Domaszowice Gór.	5	90	.	8	.	.	.	3	105	.	1	10	24	.	143	.	.
Guty	2	15	.	3	.	225	1	3	98	.	11	8	8	.	1	.	.
Gnojník	1	43	3	3	.	120	1	.	50	.	4	20	37	.	3	.	1
Grodziszew	5	10	6	2	.	117	1	1	77	.	4	.	33	.	1	.	2
Kojkovice	3	19	12	2	6	430	4	1	236	2	19	8	.	.	2	.	.
Koška	6	73	21	1	.	326	3	1	41	3	13	17	11	.	6	1	1
Ligota Kam.	32	.	.	.	24	.	.	36	.	1	.	7
Lysná Gór.	3	103	10	10	17	519	12	1	286	29	.	9	2	5	4	.	4
Mistrzowice	1	19	10	1	2	146	1	.	21	2	2	1	78
Mosty	33	55	2	3	156	14	3	102	2	53	5	15	.	.	3	.
Nieborzy	3	30	5	3	.	197	15	1	174	.	1	5	67	1	.	1	1
Puńców Cz.	1	2	.	.	86	.	.	29	.	.	12	15	1	2	.	.
Rzeka	43	.	8	.	171	1	1	15	.	7	.	2	.	.	.	1
Ropica	2	68	12	4	3	372	3	2	97	5	2	13	14	.	1	2	2
Smilowice	42	1	.	2	250	1	3	42	.	3	1	8	.	.	.	2
Stanisławice	1	.	.	2	.	119	.	1	14	.	68	3	8	.	2	.	.
Swibica	3	97	184	4	29	357	69	4	87	21	4	59	6	.	14	3	16
Sobieszowice	6	16	1	9	.	1	.	2	124	.	1	7	127	1	79	1	1
Szumbark	17	61	6	12	3	185	4	4	262	.	15	6	13	.	53	1	9
Tešín Český	9	492	959	42	177	421	731	88	140	216	278	266	53	1	75	15	272
Toszonowice Dol.	6	21	.	6	3	37	.	1	96	2	3	5	49	1	90	1	.
Toszonowice Gór.	1	17	.	10	1	78	.	2	25	1	2	7	39	1	7	.	.
Trzanowice	9	24	2	2	.	235	.	1	67	.	3	3	80	2	3	1	2
Trzyniec	18	173	331	33	78	744	137	30	468	126	68	65	31	3	32	8	47
Trzeciech	5	37	5	.	.	138	.	3	29	.	5	3	48	1	5	.	8
Cierliko Dol.	3	3	.	.	.	152	.	.	47	.	.	85	1
Cierliko Gór.	1	11	2	10	1	393	2	1	116	2	11	9	113	2	2	.	1
Wielopole	1	12	.	1	.	102	.	.	31	.	.	.	9	.	.	.	3
Żywocice	2	5	.	7	.	147	1	.	65	.	1	1	25	.	.	1	2
Żuków Dol.	7	41	9	.	1	247	14	14	153	.	10	14	27	.	2	6	4
Żuków Gór.	8	20	2	2	5	146	2	.	106	.	2	5	80	1	2	3	2
Razem	154	1876	1657	233	331	7587	1031	195	4216	417	599	642	1528	24	830	52	388
Powiat sądowy Jabłonków:																	
Bęconówice	3	1	.	.	131	1	.	5	.	1	.	3
Bukowice	3	4	3	.	.	335	.	1	40	.	3	12	22	.	2	.	2
Bystrzyca	13	25	9	4	.	650	2	1	447	.	7	78	44	.	2	.	10
Gródek	1	4	.	.	.	253	.	1	126	.	3	42	6	.	3	.	2
Hrczawa	4	10	.	.	1	93
Jabłonków	4	69	131	13	10	1018	89	9	228	14	43	43	13	1	68	3	32
Karpentna	2	.	.	.	112	.	.	100	.	.	4	39
Kosarzyska	2	8	.	.	.	182	.	.	7	.	.	.	24	.	6	.	.
Łomna Dolna	12	4	.	.	304	1	1	18	.	16	2	61	.	1	1	.
Łomna Górna	1	2	.	.	.	219	.	.	4	.	.	1	35	.	2	.	.
Łyżbice	1	19	8	4	6	272	3	2	219	9	2	8	22	.	.	.	1
Milików	1	8	.	.	.	300	.	.	78	.	.	3	27	.	2	.	.
Mosty	2	98	8	3	3	744	1	7	199	2	10	28	16	3	37	.	1
Nawsi	5	63	28	3	3	695	12	4	240	8	17	92	32	1	11	.	6
Nydek	8	46	2	2	2	261	1	2	366	1	.	13	79	1	1	1	3
Oldrzychowice	1	16	2	6	2	457	2	7	286	3	9	8	117	.	.	1	11
Piosek	31	3	.	.	342	1	.	75	.	3	.	66	.	.	.	1
Tyra	2	8	.	.	.	116	1	1	7	.	75	.	2
Wędrzyń	1	86	5	.	3	711	2	1	413	5	2	24	72	1	5	3	7
Razem	45	508	204	33	26	7102	116	37	2868	42	191	358	737	7	140	9	76

Nasza korona.

Za 1 koronę otrzymasz:

koron madziarskich	2114.—
Płaci się za:	
100 szylingów austriackich	Kč 480.75
100 serbskich dinarów	60.48
100 lirów	137.50
100 franc. franków	130.75
100 szwajc. "	653.—
100 belg. "	154.75
100 holend. złotych	1363.—
1 dolar	34.15
1 złoty	3.—

Wiadomości z naszej republiki.

Z komunistów, którzy weszli do parlamentu, przyznaje się do narodowości niemieckiej 8, do czeskiej 24, słowackiej 3, madziarskiej 3, rosyjskiej 2, a do polskiej 1. Ma ale komunistów wogóle narodowość?

Na technice czeskiej w Bernie zapisanych zostało na rok szkolny 1925—1926 w całości 1522 słuchaczy, z czego 586 obcokrajowców. Na technice niemieckiej studiuje 1610 słuchaczy, z czego 432 obcokrajowców.

Podatek zapalkowy przynosi naszemu państwu rocznie 20 milionów czystego zysku, mimo to, że wynosi tylko 1 halera od pudełka.

Nadzwyczaj wielkie zamówienia czeskosłow. cukru nadeszły ostatnimi czasy z Ameryki, Anglii i Belgii, tak że tegoroczna kampania cukrowa liczyć się może z wielkim zyskiem.

Konkursów w republice ogłoszono przeciągiem października t. r. 41, z czego przypada na Czechi 19, na Morawę i Śląsk również 19 a na Słowację 3. Aktywum w tych wypadkach czyniło 2 miliony 200 tysięcy koron, przeciw 6 milionów 6000-tysięcznemu pasywowum.

Wywóz naszych maszyn gospodarczo-rolniczych do Rosji obniżył się z tej przyczyny, ponieważ Niem. Austria, mająca wielki skład gotowych towarów, takowe Rosji na termin 3-letni oferowała, podczas gdy Czechosłowacy, z powodu niepewnych stosunków rosyjskich, tylko na 3 miesiące zgodzić się mogli.

Z Rzymu donoszą, że przy wyścigach lotniczych, przy których pierwszą nagrodę stanowił srebrny pokal w wartości 150.000 lir, czeskosłowacka firma „Avia“ odniosła zwycięstwo.

Na Huleczyńsku bałamucili agitatorzy niemieccy tamtejszą ludność w sposób wprost podły. Między innem ogłaszali oni, że Czesi 136 kościołów zamienili na kina i muzea; nie dziwnego więc, że ludność dotknięta w swych uczuciach religijnych, głosowała więcej na liście niemieckie.

Minister socjalnej pieczy zamianował 40-członkową komisję przygotowawczą, do urzeczywistnienia ustawy, obowiązującej zabezpieczenia urzędników, inwalidów i starców na wypadek choroby.

Preliminarz miasta Frydek na rok 1926 przedstawia się następująco: Dochody 2,180.977 Kč. rozchody 3 905.024 Kč, zatem niedoborem 1,724.047 Kč. który pokryty zostanie dodatkami realnymi, osobowymi i zarobkowymi.

Proces przeciwko winowajcom upadku „Morawsko-Slezskiej banki“, a zasiadzie ich 14 na ławie oskarżonych, zagajony został 30. listopada. Sam akt oskarżenia obejmuje 137 stron.

W ogródku p. Antonina Popořila w Pisku zakwitły jeszcze w połowie listopada maliny, zjawisko przyrody, zazwyczaj rzadkie.

Na Śląsku i Morawach Północnych zauważyć się daje wielki brak zwierzyny polnej przedewszystkiem kuropatw, tak że właściciele polowań sprowadzają z innych stron ptactwo to, ażeby całkiem nie wyginęło.

Na Słowaczynie epidemia tyfusowa z dnia na dzień coraz bardziej się rozszerza. Okręgowy lekarz w Nitrze stwierdził, że przeciągiem połowy miesiąca,

Tabela 2. Wynik wyborów do Senatu.

	1	5	6	8	9	10	11	12	15	17	20	21	22	23	26	27	28
	Občan.	Čsl. soc. demok.	Niem. nac.	Čsl. živn. obchodn.	Niem. soc. dem.	Polacy	Niem. chrz. soc.	Str. práce	Komun.	Niem. nar. soc.	Čsl. nar. demok.	Čsl. soc.	Republikánská	Bubník	Lidová	Niem. agrarní	Žydzi
Powiat sądowy Český Těšín:																	
Bładowice Dol.	3	51	3	22	.	388	3	5	388	2	8	14	72	.	21	1	.
Datyně Dol.	4	.	5	.	91	.	.	109	.	1	.	11	.	1	.	.
Dobracice	1	92	.	12	.	37	1	4	87	.	.	2	34	.	126	1	.
Domasłowice Dol.	6	76	.	10	1	4	.	7	98	.	5	3	103	.	101	1	.
Domasłowice Gór.	1	75	.	9	.	.	.	4	89	.	1	10	19	.	126	.	.
Guty	3	20	1	2	.	200	1	.	81	.	11	5	9	.	.	1	.
Gnojník	1	31	3	3	.	103	.	.	36	.	4	17	35	.	4	.	.
Grodziszcz	12	10	7	3	.	92	2	1	57	.	5	.	100	.	.	2	.
Kocobędz	4	23	12	.	.	190	7	3	85	6	9	32	54	.	4	.	.
Kojkowice	2	.	.	.	89	.	1	4	.	.	1	2
Końska	1	16	9	1	6	391	3	.	186	2	2	16	6	.	2	.	.
Ligota Kam.	2	67	20	3	1	300	2	1	30	3	7	13	12	.	6	1	.
Lyszna Gór.	1	27	.	.	.	23	.	.	19	.	1	.	5	.	1	.	.
Lyszna Dol.	2	91	3	11	18	436	11	3	236	26	.	11	2	.	10	.	.
Mitsrzwice	1	16	8	.	2	130	1	.	18	2	3	1	65	.	2	.	.
Mosty	24	47	2	1	141	14	2	68	3	39	2	14	.	1	3	.
Niebory	2	20	5	4	.	174	14	.	131	.	1	5	52	.	.	4	.
Puńców Cz.	1	2	.	.	71	.	.	20	.	1	10	14	.	2	.	.
Rzeka	2	34	.	9	1	145	1	.	11	.	2	.	3
Ropica	1	62	10	1	2	307	5	3	79	4	2	9	14	.	1	2	.
Smiłowice	38	.	.	.	220	2	4	31	.	1	2	7
Stanisławice	3	1	.	.	99	.	1	14	.	57	2	8	.	3	1	.
Swibica	8	95	179	3	26	309	59	3	71	21	5	57	6	.	14	1	.
Sobiszowice	2	12	.	9	1	2	.	2	115	.	2	5	126	.	70	.	.
Szumbark	2	53	7	12	2	158	4	5	199	.	8	2	10	.	43	.	.
Těšín Český	8	415	820	46	233	382	628	74	114	210	287	221	49	.	69	19	.
Toszonowice Dol.	3	19	.	9	2	34	.	.	74	4	3	5	49	.	74	.	.
Toszonowice Gór.	1	16	.	8	.	68	.	.	19	1	1	8	29	.	6	.	.
Trzanowice	4	22	.	5	2	197	2	.	56	.	4	3	67	.	4	2	.
Trzynieć	3	160	273	35	61	627	120	25	360	121	60	73	30	.	27	13	.
Trzynieć	3	33	6	2	.	122	.	4	23	.	4	2	41	.	5	.	.
Cierlicko Dol.	1	2	.	.	1	103	.	.	36	1	.	.	101	.	1	.	.
Cierlicko Gór.	14	2	7	.	311	2	3	87	2	6	5	104	.	3	3	.
Wielopole	3	8	.	.	2	88	.	.	23	.	.	1	9
Żywocice	5	.	5	.	112	1	1	62	.	.	1	26	.	.	1	.
Żuków Dol.	1	41	10	2	.	227	14	7	120	1	8	11	19	.	3	2	.
Żuków Gór.	3	20	4	1	5	144	3	1	94	.	2	7	65	.	3	1	.
Razem	85	1698	1431	242	367	6515	899	165	3330	409	550	556	1372	.	733	59	.
Powiat sądowy Jabłunków:																	
Boconowice	1	2	1	.	.	101	.	.	3	.	1	.	3
Boconowice	1	5	4	.	.	305	1	1	28	.	.	8	22	.	3	2	.
Gródek	1	3	1	.	.	201	2	1	97	.	4	4	6	.	2	.	.
Hrczawa	2	5	.	.	1	74
Jabłunków	5	69	115	33	14	874	81	4	159	12	38	33	10	.	74	6	.
Karpentna	3	.	2	.	96	.	1	70	.	.	2	31
Kosarzyska	1	5	.	.	.	151	.	.	6	.	1	.	20	.	4	.	.
Łomna Dolna	13	4	.	1	243	.	.	11	.	15	1	53	.	1	1	.
Łomna Górna	4	.	.	.	171	.	.	1	.	1	.	27	.	3	.	.
Łyżbice	2	14	6	4	5	234	2	3	176	7	2	6	19
Milików	7	.	.	.	263	.	.	52	1	.	1	24	.	2	1	.
Mosty	2	102	7	2	1	593	4	7	144	1	7	26	20	.	38	2	.
Nawsiel	1	59	28	5	3	577	10	4	181	5	12	87	17	.	16	3	.
Nydek	3	48	3	1	1	231	.	1	262	1	1	15	64	.	.	1	.
Oldrzychowice	2	13	3	8	3	391	.	2	225	3	7	7	112	.	.	2	.
Piosek	34	1	.	.	271	1	1	54	.	1	.	53	.	.	13	.
Tyra	3	.	.	.	99	.	.	6	.	65	.	1
Wędrzyna	4	77	6	2	2	593	1	3	323	5	1	16	64	.	6	5	.
Razem	26	485	187	62	30	5972	105	29	2128	36	160	363	652	.	162	25	.

228 nowych wypadków tyfusowych się pojawiło, z których 8 zakończyło się śmiertelnie.

Czysty zysk miejskiego piwowaru w Pradze wyniósł za rok ubiegły 1,345.497 Kč, tak że będzie można wypłacić 19-procentową dywidendę, która wynosi 95 Kč. na akcyi. W piwowarze tym ugotowano 142.915 hektolitrow piwa.

Zagraniczny nasz obchód z chmielem w miesiącu wrześniu był następujący: Wywieziono za granicę 24.476 centnarów, przywieziono zaś 2.733 centnarów. Wywóz chmielu był więc o 21.743 centnarów większy niż przywóz.

Następstwem restrykcji w szkolnictwie śląskim jest obniżenie się klas z 2435 na 2323, zatem o 112 klas, z czego przypada na szkoły czeskie 45, na niemieckie 59 a na polskie 8 klas. Rewizja stanu nauczycielskiego również została ukończona i przystąpi się do spensjonowania przesłużonych sił.

Niemieckie nauczycielstwo postawiło żądanie, ażeby z klas, które liczą 60 dzieci, utworzone zostały 2 klasy.

W całym kraju, daleko i szeroko, niema tak taniego mięsa jak w Józefowie. Owiezie mięso kosztuje tam 12 Kč za 1 kg. Dlaczego i u nas tak być nie może? A przecież w Józefowie też chcą żyć rzeźnicy i też muszą płacić przepisane podatki.

Z Północnej Morawy donoszą, że w mieście Libawa pojawił się tyfus brzusny, na który rozchorowało się podotąd 20 osób. Dziennie zdarzają się dwa lub trzy nowe wypadki tej choroby.

111-letni rolnik Trinko Baič umarł temi dniami w Vitánovicach. Do ostatniej chwili był zdrow i przy dobrych zmysłach.

40.000 Słowaków uczęszczało regularnie na kursy, utworzone po całej Słowaczynie dla analfabetów, którym za czasów rządów madziarskich nie dano możliwości nauczania się czytać i pisać. Kursów takich było 1700 a z następującą zimą otworzone zostaną ponownie takie kursy.

Przemysł radiowy rozwija się u nas bardzo pomyślnie. Podotąd udzielonych zostało przez 40 koncesyj do wyrobu przyrządów radiowych, a przez 500 pozwoleń do handlu takowemi.

Z przedwojennych długów dawniejszej Austrii przypada na naszą republikę 62.8 procent. Państwo przypłaci rękodzielnikom szwabskim za dostawę obuwia dla wojska 350.000 Kč.

Prezydentem parlamentu zostanie prawdopodobnie jak podotąd pisał Fr. Tomašek. Przed 10. grudnia parlament się nie zbierze.

Ministerstwo wewnętrzne nakazało, ażeby pełniącym przy komisjach wyborczych funkcje komisarzy osobom wypłacone zostały dyety w ten sposób, aby nauczyciele otrzymali 20, zaś inne osoby 54 Kč. Gdzie jest sprawiedliwość? Albo nauczyciele gorzej wypełniali powierzone im funkcje?

Największą ilość wypożyczonych książek z publicznych bibliotek wykazuje Przerów, bo aż 68.311 tomów. Potem Olomuniec z 50.818, Prościejów z 38.809, Kromierz z 14.291, Kojetyn z 13.647, Holešów z 10.620 i Lipník z 10.470 tomami.

W drugim ćwierćroczu 1925 narodziło się w naszej republice 92.800 dzieci żywych a 2000 martwych, w całości więc 94.800. Umarło 57.500 osób, zaś ślubów zostało zawartych w tym czasie 37.900.

W gminie Polianá na Rusi Podkarpackiej po-

jawił się ostatnimi dniami cudowny rabin, którego imię tak dalece stało się popularnem, że tysiące żydów Rusi Podkarpackiej i Słowaczyny pielgrzymują do niego, ażeby zasięgnąć rady lub pomocy. Jak się zdaje, rabin ten daleko doprowadzi w swem życiu, ponieważ obecnie liczy 24 lat.

Jak gazety donoszą, zima i na Morawie zaprawia się na dobrze. Rolnicy różnowscy pod Radhoszczem wyciągają już swoje sanie i sanki, gdyż coraz trudniej im z wozem.

Nowa elektryczna kolej projektowana jest między Karwiną—Cierlickiem—Czes. Cieszyem. Z budową jednakże nie postępuje się tak rażno, jakby sobie tego gminy interesujące życzyły.

Wartość pienneżna, wywiezionego od nas żelaza za granicę w miesiącu wrześniu wynosiła 123 milionów Kč. Przeciagiem 10 miesięcy wywieziono żelaza i towarów żelaznych ogólnej wagi 4 milionów 200 tysięcy metr centnarów wartości 990 milionów koron czeskich.

Uprawa tytoniu na Słowaczynie została na rok przyszły uregulowana w ten sposób, że hodowca roślin tytoniowych będzie miał prawo za 1 kg liści tytoniowych 23.50 Kč żądać. Obszar pól, uprawianych tytoniem, z roku na rok się wzmacza.

Dr. Lodgmann wycofał się całkowicie z życia politycznego. Odszedł z powodu niemieckich aktywistów, którzy nie chcą się zrzec uczestnictwa w rządzie.

Słynny mistrz skrzypiec Jan Kubelik koncertował w całej Hiszpanii z największym powodzeniem.

W Niemczech bezrobocie podwyższyło się o dobre piątą część ogólnego stanu, podczas gdy u nas stale opada.

Wiadomości ze świata.

Rosya: Według danych statystycznych stwierdzono, że z dniem 1. września 1925 w całej Rosji istniało 29.057 stowarzyszeń komunistycznych z 930.701 członkami, pomiędzy którymi znajdowało się 114.990 kobiet. A więc mniej niż w naszej republice. — Rząd sowiecki wypracował projekt nowej ustawy, mocą której rozszerzone zostaną prawa nabycia kapitału prywatnego, przedewszystkiem w wewnętrznym i zagranicznym ruchu handlowym. Niektóre przedsiębiorstwa uzyskały przywilej wolnego prowadzenia handlu z firmami zagranicznymi na własny rachunek i odpowiedzialność. — W całej Rosji dzisiejszej było w roku 1915 razem 60.000 szkół ludowych z 4 miliony 200.000 dziećmi. W roku 1921 liczba szkół wynosiła 76.000 z 6.000.000 uczni a w roku 1923 już tylko 53.000 szkół z 3 milionami dziećmi. Po roku 1921, w którym to czasie znaczna część utrzymania szkolnictwa przeszła w ręce sowieców, skutkiem złej gospodarki się pogorszyły. Zaprzeczyc atoli nie można, że obecnie stosunki szkolnictwa się polepszyły. Dzisiaj liczy Rosya oprócz szkół ludowych 2028 szkół średnich i 4277 ochronek; dalej 6253 publicznych bibliotek, 6752 stałych i 3596 wędrownych wypożyczalni książek, 3472 kursów dla analfabetów, 1031 teatrów i 618 kin. — Przeciętny zarobek obecny wynosi w Rosji 76 procent przedwojennego stanu. Wyższe zarobki otrzymują tylko robotnicy przedsiębiorstw żywnościowych (138 procent) przedwojennej zapłaty, kożusznicy (107 procent) i robotnicy przemysłu papierowego (113 procent). Przemysł wprawdzie się rozwija, jednakowoż bezrobocie coraz bardziej się wzmacza, mianowicie w kołach robotników niekwalifikowanych. Brakuje przedewszystkiem robotników kwalifikowanych mianowicie w hutach, grafii, górnictwie i przemyśle tekstylnym. Z tej też przyczyny coraz bardziej rośnie różnica pomiędzy obiema kategoriami robotniczymi, ponieważ robotnicy kwalifikowani wszędzie otrzymują pierwszeństwo. — Rosyjski przemysł cukrowy utrzymuje 127 cukrowni wyrobu surowego, a 15 rafinerii, które wyrabiają dziennie 700 wagonów cukru.

Meksyk: Jak z Guerrero donoszą, 35 stóp wysoki balwan morski zalał miasto nadmorskie Zihuatanejo, niszcząc je zupełnie. Ile ludzi utraciło życie, podotąd nie wiadomo.

Włochy: Z powodu długotrwałych deszczów usunął się grunt pod budynkiem w Reggio di Calabria, przyczem dom się zawalił, grzebiąc pod gruzami 7 osób i raniąc znacznie kilkanaście. — Celem podpisania umów locarnskich, wysyłają Włochy ambasadora włoskiego w Londynie markiza della Torreto. — Mussolini ma także wyjechać do Londynu w sprawie podpisania traktatu locarnskiego.

Ameryka: Z Hawany donoszą, że parowiec Ville de Gavez, wiozący na pokładzie 200 osób przeznaczonych do plantacji trzciny cukrowej w Santiagu nagle zatonał. Zdołano wyratować tylko jednego inżyniera i dwóch najtków, reszta została przez morze pochłonięta.

Francya: Parlament francuski przyjął 294 głosami przeciwko 250 głosów nowo wypracowany projekt reformy finansowej dla całego państwa. — Czerwini przyjechał też i do Paryża. Oprócz Brianda, Berthelota, Painlevé, Herriota i de Monziea, odwiedził też poła Dalbieza, jako przewodniczącego komisji długów rosyjskich.

Niemcy: Według informacji „Reutera”, Hindenburg, który od samego początku stał na stanowisku przychylności do umowy locarnskiej, padł w nielaskę u niemieckich nacjonalistów, którzy go z powodu tego w różny sposób szykanują. — Hindenburg wprost bez-

względnie występuje przeciwko Hindenburgowi wy-
zwając go w prasie publicznie, ażeby ustąpił jako pre-
zydent Rzeszy, czyniąc miejsce zdalniejszemu dypla-
matowi. — A ja wszystko gwoi Locarno! — Niemiec-
ka rada Rzeszy przyjęła 46 przeciw 4 głosów wa-
runki umowy łocarnskiej i wstąpienie do Ligi Na-
rodów. — Ponieważ dawniejsi panujący państwa nie-
mieckiego z ciągłemi się do rządu obecnego odnoszą
wymaganiami przekraczającemi częstokroć kilkanaście
milionów, publiczność zwywa rząd, ażeby bezwłocznie
przystąpił do wypracowania odpowiedniej ustawy,
któraby dalszym żądaniom „nienasyconych łupież-
ców“ zapobiegła. — Według ostatniego spisu ludności,
państwo niemieckie liczy 62 milionów 500 tysięcy
obywateli. Z tego jest 32 miliony 100 tysięcy kobiet.
Niemcy liczą więc o 2,100.000 kobiet więcej niż mę-
czyzn. Podczas kiedy przed wojną światową na 1000
mężczyzn przypadało 1029 kobiet, liczba ta obecnie
wynosi 1074. W miastach większych przypada prze-
ciwnie 1200 do 1300 kobiet na 1000 mężczyzn. —
W parlamencie niemieckim przyjęta została uchwała
przyjęcia warunków łocarnskich i przystąpienia do
Ligi Narodów 271, przeciwko 159 głosom. Ku podpisu
umów łocarnskich wysyłają Niemcy dr. Luthra i min.
zagr. dr. Stresemanna. — Z dniem 1. grudnia t. r.
rozpoczęły wojska alianckie opróżnienie pasu nadren-
skiego.

Syrya: Jak ostatnie wiadomości donoszą: Druzowie opuścili Libanon. — Główny naczelnik Druzów sultan Atrās wydał do narodu manifest w którym ogłasza, że Druzowie nie przyjmują żadnych warunków pokojowych chyba, że uznana zostanie ich niepodległość. W przeciwnym razie bojować będą aż do upadłego. — Nad Damaszkiem i okolicą zawieszony został stan wojenny doraźny, miasto zaś zostało oblężone. — Dla Francyi sytuacja w Syrii staje się z dnia na dzień poważniejszą.

Anglia: Angielska królowa — wdowa Aleksandra umarła, wskutek czego podpisy umowy locarnskiej doznały opóźnienia. — Na wiadomość, że Mussolini ma przybyć do Anglii, robotnicy angielscy licznie urządzili zgromadzenia, na których wyrazili wotum nieufności do rządów faszystycznych, których duszą, jak wiadomo jest Mussolini. Kolejarze oświadczyli się kategorycznie, że pociąg, którym Mussolini pojedzie, nie doprowadzą na miejsce przeznaczenia.

Hiszpania: W całym państwie porozrzucanych zostało dużo lataków, w których się wzywa wojsko do buntu przeciwko istniejącemu dyktacie dyrektoryum. — Jak twierdzą kółła urzędowe, najzaciętsze plemię dżebelskie Beni Gorfet, poddało się wojskom hiszpańskim, oddawając 4000 karabinów.

Jugosławia: Preliminarz państwowy na rok 1925 do 1926 wykazuje potrzebę 12.251 milionów dinarów. Zapotrzebowanie w porównaniu z rokiem ubiegłym znacznie podskoczyło w górę.

złożył przysięgę w ręce prezydenta i rozpoczął pracę. — Szczepan Żeromski, słynny pisarz polski, umarł dnia 20. listopada t. r. w Konstancynie u Warszawy w 61. roku życia swego. Liczne jego prace literackie przetłumaczono i na język czeski. — Nowy minister skarbowy Zdzichowski wydał rozporządzenie, aby w państwowym preliminarzu na rok 1926 wykazane rozchody zmniejszone zostały o 300 milionów złotych, to jest na 1 i pół miliarda złotych.

Turecja: Rząd turecki gorątkowe czyni przygotowania wojenne w razie, gdyby sprawa mosulska niekorzystnie dla Turcji została załatwioną. „Albo uzna Anglia Mosul za turecki, albo rozstrzygnie walka“, takie hasło panuje pomiędzy miarodajnymi czynnikami tureckimi.

Z naszego kraju.

Powiat cieszyński.

Český Těšín.

— (Wydobywanie szutru, piasku i t. d. z rzeki Olzy.) W celu wzbronienia dalszemu zdziwoczeniu koryta rzeki Olzy na przestrzeni C. Těšín (most kolejowy toru kolejowego C. Těšín—Suchá w C. Těšíně)—Kocobędz reguluje się temto w porozumieniu z Krajową komisją zawiadowczą dla Śląska wydobywanie piasku, szutru, lodu i t. d. z koryta rzeki Olzy z płatnością aż na dalej i to na podstawie §§ 15. i 75. śl. ust. wod. z dnia 28. sierpnia 1870, l. 51, zb. u. i. r. jakóż i ustawy z dnia 2. maja 1886, l. 25, zb. u. i. r., ewentualnie ogłoszenia śląskiego prezydenta krajowego ze dnia 10. grudnia 1886, l. 48, zb. u. i. r., według których była rzeka Olza postawiona pod dozór policyjny. Wydobywanie piasku, szutru i t. d. z koryta rzeki Olzy może się uskutecznić tylko przy uwzględnieniu następujących przepisów: 1. Wzbronionem jest wydobywanie wogóle w przestrzeni 50 m poniżej i powyżej mostu kolejowego C. Těšín—Suchá w C. Těšíně. 2. Wzbronionem jest wydobywanie we wszystkich miejscach, gdzie koszyko-bogumińska kolej przeprowadziła prace upewnijające dla zabezpieczenia toru kolejowego przeciw powodziom. Przeważnie jednak na prawo do toru kolejowego km 322-7—323 między przystankiem kolejowym Lhota—Podobora. 3. Wzbronionem jest podkopywanie brzegów ewentualnie kopanie wprost w brzegach, jako też i otwieranie jam w inundacyjnym paśmie. 4. W ostatnich odcinkach jest wydobywanie piasku, szutru i t. d. pozwolonem tylko na podstawie zezwolenia krajowego urzędu budowlanego w Opawie, który wystawi stronom interesowanym na ich prośbę

odpowiednie legitymacye z płatnością na jeden rok. 5. Właściciele legitymacyi są obowiązani dać sobie potwierdzić legitymacye w przynależnym urzędzie gminnym, w jego obszarze działalności leży miejsce wydobywania, i przez dozorcę rzeczny, który przyznaczy sposób wspomnianego wydobywania według rozporządzenia krajowego urzędu budowlanego w Opawie. 6. Wydobywanie szutru, piasku i t. d. w pozwolonych odcinkach musi dziać się co najbliżej przy wodzie i to we warstwie równomiernie aż do głębokości najniższego stanu wody. 7. Dozór nad odpowiednem wydobywaniem piasku, szutru i t. d. prowadzi inspektor rzeczny dla Olzy, p. Józef Sebera, rolnik w Dzieńmorowicach Nr. 59, dozorca rzeczny, p. Józef Zaremba w Dzieńmorowicach Nr. 326, dalej urzędy gminne, leżące wzdłuż rzeki, jako i żandarmerja we służbie. 8. Właściciele legitymacyi muszą usłuchać wskazań organów dozorczych; w razie nieusłuchnięcia odbierzą się im legitymacye. 9. Jeżeli zastaje się kogós bez legitymacyi, jest organ dozorczy obowiązany winowajcę udać do podpisanego powiatowego zarządu politycznego. 10. Przystępstwa tego to rozporządzenia karane będą według §§ 70.—74. ustawy wod. ze dnia 28. sierpnia 1870, l. 51, zb. u. i r. 11. Ogłoszenie to, dopóki tyczy się ustanowienia o legitymacyach, nabywa prawomocność od 1. stycznia 1926, ostatnie ustanowienia tego ogłoszenia nabywają prawomocność z dniem opublikowania. Rada zarządu politycznego:

Dr. Michálek m. p.

— (Restrykcyja nauczycieli zostanie ukończoną w najbliższych dniach.) W tygodniu ubiegłym odbyły się trzy narady komisji restrykcyjnej przy ministerstwie szkolnictwa i oświaty narodowej w Pradze, w których zostały na podstawie wniosków krajowych rad szkolnych w Czechach, na Morawie i w Śląsku ustanowione osoby, mające być przymusowo restrygowane. Tym krokiem zostanie zakończona latosia restrykcyja.

— (Dla każdego.) Nakład „České Ročenky“ v Plzni wydał znowu wspaniałe dzieło. Jest niem „Příruční ilustrovaný naučný slovník „České Ročenky“, który, sądząc już według zesytytu 1., staje się rzeczywistym Laroussem czeskim i który równa się mimo innych zupełnie miejscopismu C. S. R. Hasel jest do podziwiania tu tyle i to tak różnorodne, że informuje dokładnie każdego w każdym kierunku. Oprawa jest nader wspaniała, format rzeczywwiście odpowiedny a ilustracye górują nad podobnemi dziełami obcemi. Dzieło to wychodzi w miesięcznych tomi-
kach po 160 stronice za cenę tylko Kč 13.20; dla prenumerantów udziela się szczególnych wygód. Słownik ten polecamy ze względu na jego liczne zalety każdemu. Niema on brakować u żadnego rolnika, ani robotnika. Staje się on przyjacielem każdego, kto pragnie się kształcić. Jest do strzeżenia w administracyi „České Ročenky“ w Pilźnie, Kopernikowa ul. 57.

— (Z kraju.) Podczas wyborczej kampanii za-
błądziłem także i do Wędryni. Jak zdziwiłem się
że dwie wywieszki firm są jeszcze jednojęzyczne.
Czyż byłoby to w Polskim Cieszylinie możebnem? Do-
brze, że u nas respektuje każdy ustawy i nie dopuści
się do coś podobnego, jak Poza-Oizą pp. „akademicy“,
których postępowanie, rozumie się, możemy tylko
ganić. Na firmach byłby wtedy pewnie już i czeski
napis. Jak śmiesznem wygląda to, jeżeli czytałem
na pewnej gospodzie przy dworcu taki napis: Re-
staura^{cja}ce! Czyż stało się to może ze względów
tion

oszczędnościowych? A dlaczego ten niemiecki napis, panie wójcie? Czy macie we Wędrzynie przez 20% Niemców? Albo brano już wtedy „wzgląd na koalicję polsko-kołodzińską”? Ale nie za złe, panie wójcie, to tylko skromne zapytanie! — A co też tam jeszcze widziałem! Na drabince stoi jakaś „pani-mama“, a jak lepi, tak lepi jedynie uszczęśliwiająca 10. Zamiast napisu w języku państwowym widzimy tam przylepioną 10. Pytamy się, czy była taka agita-cja na miejscu? Przecież kupiec powinien się trosz-czyć o sympatyę ogółu, a nie jednostek. W każdym razie „10 to nasze“, ale „nasi“ — to porządnie prze-grali, bo zamiast 2 mandatów, dostali jeden, zaś do senatu 1/2. Do świata znowu krzyczą: „Nasi to wy-grali!“

Cz. Puńców.

— (Założenie straży pożarnej.) Dnia 22. listopada 1925 założono u nas czeską ochotniczą straż pożarną. Zgromadzenie konstytuujące, które odbyło się w gospodzie p. Jana Dyrbusia, zagał przewodniczący krajowej komisji dla wykształcenia strażaków, brat Karol Smuk z Mor. Ostrawy. Po jego pięknym referacie, który wysłuchano z wielkiem zainteresowaniem, przystąpiono do wyborów do wydziału. Przewodniczącym stał się komisarz rządowy p. Paweł Szalbot, komendantem p. Jerzy Pilch, sekretarzem nauczyciel p. Rudolf Janáček, skarbnikiem brat Jan Dyrbuš. gospodzki. Mamy nadzieję, że ta najmłodsza czeska ochotnicza straż pożarna będzie basztą naszych ludzi i będzie zawsze bronić interesów naszego ludu i naszego państwa.

Żywocice.

(Zgromadzenie.) We wtorek, dnia 8. grudnia b.r., odbycie się o 3-jej godz. popoł. z ramienia sekcji M.O.L. w sali p. Izzydora Mokrosza zgromadzenie członków w celu poinformowania o czynności wydziału, o Gwiazdce w czeskiej szkole i in. Po zgromadzeniu o 5-jej godz. odbydzie się odczyt z obrazami świetlnymi na temat „Zwierzęta wszech

części świata". Wstęp wolny. Członkowie przyjadziecie licznie! Goście mile witani!

— (Dary na Gwiazdkę.) Fr. Mynarz 20 Kć, J. Blażek 20 Kć, E. Swider 20 Kć, J. Trlik 20 Kć, W. Chromik 30 Kć, J. Mieczka 5 Kć, J. Pich 14 Kć, J. Folwarczny 30 Kć, K. Bolek 10 Kć, A. Fierla 10, T. Łaciok 10, R. Kania 10, J. Kania 5, K. Farnik 20 Kć, J. Zielina 10 Kć, J. Czernik 10 Kć, Fr. Mynarz Kć 3/30, F. Wala 10 Kć, K. Waloszek 20 Kć, E. Mitregowa 10 Kć, F. Mikula 10 Kć, H. Kubalowa 20 Kć. Wszystkim ofiarodawcom serdeczne „Bóg zapłać!” Przykład ich naśladowujcie!

— (Do kursu językowego) zgłóście się u kierownika czeskiej szkoły.

Powiat jabłonkowski.

Jabłonków.

— (Nasza gospod. gminna.) Długo nie chcieliśmy pisać w tej sprawie, chcąc utrzymać zgodliwe postępowanie w zastępstwie gminnem. Lecz teraz panujące stosunki zmuszają nas do tego. Jeżeli na zastępstwo udzielić jakiegś podpiory ubogiemu, albo niektórymu nawpół żebrakowi miasta, wtedy targuje się o każdą koronę i są wypadki, że niektórzy z biednych, co pewnie sobie w ziinie nie zapracować nie mogą, otrzymują miesięcznej zapomogi 10 Kł lub 15 Kł. Jeżeli ale rozchodzą się braciom Polakom w zastępstwie gminnem o podporę jakiegś przedsiębiorstwa, które poważają za „politikum“, służące im do utrzymania pozycy narodowo-polskich, wtedy syją grosze z ręką rozszafną. Najlepszym dowodem tego jest preliminarz na rok 1926, w którym przeznaczają się na utrzymanie szkoły polskiej w mieście i na Piosiecznej 50.000 Kł. Nie nie mieliśmyy przeciw temu, gdyby kwoty tej w rzeczywistości potrzebowano. Porównajmy tylko kwoty, jakie dawniejszy gminny zarząd niemiecki płać wtydy jeszcze na utrakiwstyczną szkołę, z kwotami, jakie Polacy nasi dziś dawają na szkołę, a chwycimy się za głowę. Niemcy pewnie nie oszczędzali grosza na ten cel. Przecież ale mieli na oku dobro gospodarze, bo wśród nich byli najwięksi opodatkwani. Lecz teraz zmienia się sytuacya

W pierwszym kierunku musi się mieć według zapatrywań niektórych nader mądrych głów na oku tele polityczno-narodowe, a wtedy nie wolno oszczędzać grosza. Jeżeli się ma regulować trzęg Olzy przed mostem kolejowym i gmina ma przyczynić się dziesięciutyśmianym dodatkiem, wtedy jest oporu, i sprawa ciągnie się przez miesiące, aż dopiero nowo wyrządzone szkody skłaniają niektórych P. T. panów że zastępstwa gminnego, palącą te sprawę nareszcie przychylnie załatwić. Ponieważ naszych podatników interesować będzie preliminarz rady szkolnej miejscowej, wymagający 50.000 Kč, dlatego przytoczymy kilka pozycy z niego. A tak dla gąbki, kreda itd. 700 Kč szkoły w mieście: na zeszyty 3500 Kč, na bibliotekę nauczycielską 300, na bibliotekę dla dzieci 600, na prace ręczne dla chłopców 1500, na czyszczenie 650, na polewkę dla dzieci 3000, na Gwiazdkę 2000, na wycieczkę 500, na różne 2000 Kč, nie mówiąc już o innych potrzebniejszych pozycyach jak opał, sługa szkolny; zaś dla szkoły na Pióseckiej: na zeszyty 500 Kč, gąbki, kreda 70, świadcstwa itp. 400, roboty ręczne 500. Gwiazdka 1000, wycieczka 300, różne 600 Kč itp. Jeżeli się zastanowimy nad tem, że w roku przeszłym dano na szkoły około 46.000 Kč, przedtem wyłożono także ciężkie tysiące (bo przez 20.000 na oprawę budynków szkół), na cele szkolne, pytać musimy się, jak długo będzie się jeszcze tak gospodarować? Z jednej strony nałożono na naszych obywateli i tych najuboższych podatek ciężki (daninę czynszową), na stronie drugiej nie zna się miary; zamiast preliminarz obniżyć, zwiększa się go. Przeznaczono 2000 Kč dla lekarza szkolnego. Dlaczego nie zgodzono się na ofertę p. dr. Grzesia, który chciał być lekarzem szkolnym? A co najciekawszem przytem jest, że sobie P. T. Polacy myślą, że będą traktować dziatew, uczęszczającą do szkół czeskich, jako dzieci zagraniczne! Czyż rodzice dzieci, uczęszczających do szkół czeskich, nie są obywatelami Jabłonkowa i nie płacą podatki, jak wszyscy inni? Gdzież tu sprawiedliwość, jeżeli dają na czeskie szkoły, do których uczęszcza 320 dzieci na, Gwiazdkę 1000 Kč, znowu na szkoły polskie, w których jest 257 a 102, razem 359 dzieci 3000 Kč na Gwiazdkę i 3000 Kč na polewki! Chcecie być p. Polacy szczodrymi, wtedy nie szafujcie z pełnego, lecz przeprowadzcie zbiórki różne, odgrywajcie sztuki teatralne itd., troszczcie się w sposób inny o to! Jak przychodzi ten obywatel do tego, że ma tylko płacić. Jeżeli żądają niektóre części Jabłonkowa naprawę dróg, to ciężko grosza otrzymać. Ile dało zastępstwo gminne na naprawę drogi resp. mostu z Łysek do miasta, dlaczego do dziś nie jest naprawiona droga do Czernego, ile boleści sprawiło to, że ma się dać kilka tysięcy Kč, aby raz było połączenie z Piósecką w porządku? Czy ci obywatele nie mają prawa na to jako obywatele miasta? Myślimy, że mają prawo, już przynajmniej moralnie, a tem więcej wtedy, jeżeli na jednej stronie tak się szafuje. Ciężkie tysiące wyłożyły się na naprawę budynków szkolnych i myślało się, że teraz preliminarz będzie niższy. Ale co tam! Zwiększył się jeszcze o 4000 Kč. Na odpowiednie oświetlenie miasta, przynajmniej rynku, brak grosza, za to da się 50.000 Kč na preliminarz szkolny! A co do traktowania dzieci szkół czeskich, to mają rodzice prawo domagać się tego, aby przydzielono datek według liczby dziatek. Zresztą i tysiąc Kč byłoby dosyć, gdyby na drugiej stronie się także tak oszczędzało! Ileż popłatników ma Jabłonków? Powiedzą:

że 1000. Tak każdy z nich musi płacić na jedno dziecko we szkole polskiej około 50 Kč, czyli nakład na dziecko jedno we szkole polskiej wynosi 135 Kč. Słyszeliśmy to świat! Dla dzieci szkół czesk., to P.T. Polacy dać nie chcą grosza. Czy wy panowie sobie myślicie, że to dziecię szkoły czeskiej nie ma także prawo na lekarza? Równe płacenie podatków, równe prawa. Zresztą o prawo ty mieliby domagać się kierownictwa szkół czeskich na kompetentnych miejscach!

„Zwracamy już dziś urzędowi uwagę na to, jak traktują się dzieci mniejszości czeskiej w Jablonkowie, zwracamy dlatego uwagę, bo ci sami panowie, co dziś dla dziecka w szkole czeskiej nic nie chcą dać, ubiegać będą się o państwowe i krajowe subwencje na wodociągi i kanalizację. Są to rzeczy prawda nader potrzebne dla Jablonkowa. Niech przy udzielaniu subwencji tych ale mają odpowiednie faktory na oczach, jak traktuje się dzieci mniejszości czeskiej w Jablonkowie. Niech Panowie Polacy część pieniędzy z preliminarza szkolnego już dzisiaj odkładają na te cele!

Jeszcze jedną uwagę. „Zniżono“ podatek gminny z 200 na 270 procent. Kto nie wie, jak sprawa stoi, myślałby, co też to zastępstwo gminne nie zrobiło. Nie śmie się zapomnieć, że nałożono na obywatelstwo znowu daninę czynszową, że sprzedano tyle a tyle drzewa, wylamanego w lasach miejskich w lecie. Tak „włół — wyłół“.

Nareszcie konstatujemy publicznie: dlaczego żądali znowu niektórzy panowie 3600 Kč dla radnych gminnych. Przecież już raz na to zrezygnowano. Czy już poświęcanie sił bezpłatnie dla dobra gminy nie cieszy inie bawi? Dlatego też zastępcy klubu czeskiego głosowali przeciw preliminarzowi i podali wraz z innymi obywatelami protest na kompetentne miejsce przeciw temu. Tymczasem tyle!

Mosty p. Jablonkowie.

— (Biblioteka czeska.) Czeska biblioteka publiczna wypożycza książki bezpłatnie każdą niedzielę od 1/2 10. do 1/2 11. godziny. Biblioteka jest ulokowana w budynku państwowej szkoły czeskiej; liczy dotąd 170 tomików lektury zabawnej i pouczającej. — Członkowie niech zapłacą członkowie śl. M. O. L. co najprędzej p. Neničkowi, listonoszowi. Ten wydaje także legitymacje.

Wędrynia.

— (Zmiana na dworze.) „Morawsko-sleszsky denik“ pisze: Pan Franciszek Frištenský, dotychczasowy dzierżawca dworu we Wędrynie przy Českém Těšín, porzucił się z zarządem Lichtensteinskich posiadłości i przewieźmie dwór Lužice przy Sternberku. Umowa została prawie przedłożona agrarnemu urzędowi (pozemkovému úřadu) do zatwierdzenia. Równocześnie p. Fr. Frištenský odstąpił od najmu państwowego dworu w Wędrynie, który będzie teraz rozparcelowany na umocnienie tamtejszej czeskiej mniejszości.

— (Przedstawienie teatralne.) Sekcja śl. M. O. L. we Wędrynie odegra w niedzielę, dnia 6. grudnia 1925, w gospodzie p. Gronnera sztukę teatralną „Herakles versus Puma“. Początek o 6. godzinie wieczór. Po przedstawieniu rozdzielą się dary.

Nawsie.

— (Podziękowanie.) Sekcja M. O. L. dziękuje serdecznie służbistom ogrzewalni Nawsi-Jablonków za składkę 707 Kč, którą ofiarowali tutejszej sekcji na cele Gwiazdki dla dzieci szkolnych.

— (Zabawa Mikołajska.) Sekcja M. O. L. urządziła w sobotę, dnia 5. grudnia 1925, w sali p. Łabaja o 7. godzinie wieczór zabawę Mikołajską. W program wchodzi 2 wesołe jednoaktówki, występy solowe, kuplety, nareszcie rozdawanie podarunków. Zabawa przy stołach. Wstępne 4 Kč. Podarunki zapatrzone z dokładnym adresem przyjmują się od 2. godz. popołudniu w sali zabaw. Prosimy o liczny udział, przeważnie o liczny udział z Jablonkowa.

— (Odczyt.) Z powodu defektu na aparacie projekcyjnym nie odbył się w niedzielę odczyt. Prosi się o przebaczenie.

— (Przedstawienie teatralne.) W niedzielę, dnia 22. listopada br. odegrało Kółko teatralne sekcji śl. M. O. L. w Nawsiu piękną sztukę teatralną „Ondraš i Juraš“. Grano znakomicie, przeważnie Ondraš (pan Krtička z Jablonkowa) oświadał nadzwyczaj dobrze swoje zadanie i grał z głębokim uczuciem. Kółko teatralne może być pyszne nad pomyślnym udaniem się przedstawienia. Wszyscy bez wyjątku, przeważnie ale pan reżyser Horniček zasługują na pochwałę i uznanie. Sala była wprost przepełniona; tyle publikum jeszcze nigdy nie było na przedstawieniu. Na przedstawienie przybyło przeważnie dużo gości z Jablonkowa. Sekcja M. O. L. gratuluje! Tylko tak dalej.

Powiat frysztański i bogumiński.

Frysztat.

— (Nie cieszył się długo wolności.) Do więzienia sądu powiatowego we Frysztacie dodano swego czasu młodego, niebezpiecznego delikwenta, Adolfa Kalabisa, oskarżonego za różne zbrodnie, kradzieże i publiczne gwałty. Zbrodniarzowi udało się jednak dnia 6. listopada b.r. umknąć z aresztu. Będąc na wolności, stał się postrachem swego otoczenia. Nie cieszył się ale długo swą wolnością. Dnia 26. ub.m. dowiedziała się karwińska żandarmeria i policja, że Kalabis ukrywa się w pewnym domu Mokroszowej kolonii. Gdy budynek obstąpiono, zbrodniarz uciekł do piwnicy, gdzie został też ponownie

aresztowany. Nie stawiał oporu, mimo że był uzbrojony we dwa rewolwery. Dodano go znowu do więzienia powiatowego sądu we Frysztacie.

Piotrowice.

— (List.) Otrzymaliśmy z Piotrowic następujący list: Do Szanownej redakcji „Naszego Ślązaka“ w Jablonkowie! Przedewszystkiem proszę o przebaczenie, że piszę na tym papierze ołówkiem i że list ten nie ofrankowałem. Piszę o godzinie 21-ej i nie mogłem inaczej. Piszęcie we Waszym piśmie dużo o smutnych stosunkach w Polsce i przyznaję Wam pełną słusność. Jestem sześć lat w Polsce, lecz chcę uciec jak najprędzej z powrotem do Czechosłowacji i będę mówił: „Święte Czechy w porównaniu do (dalszych słów nie chcemy cytować. Red.). Otóż kilka przykładów: Były wypadki, gdzie celem ściągnięcia krzywdzących podatków zafantowano w Polsce fiakrowi konia z kolasą, fryzjerowi lustra, rzeźnikowi konie i wózek, sklepikowi regale i wagi; z czego mieli się ci pofantowani utrzymywać, jeżeli się im potrzebne rzeczy zafantowano? Pewien pan był tylko rąz na rok upity, rąz na miesiąc przewlekl kosztule i kałesony, spał na podłodze w „bereitszafcie“ i szedł upity do urzędu. Teraz spensjonowano go, lecz za cóż bierze właśnie pieniądze? A cóż jest z temi olbrzymimi defraudacjami w Warszawie? Ileż to ciężkich milionów idzie do kieszeni niektórych panów! — Temu na Śląsku, co się jeszcze chce Polski, tego tylko do nas poślijcie. Niech skosztuje. Wkrótce się na.... Następnie napiszę więcej. Proszę to umieścić. Z poważaniem Następuje podpis.

Karwina.

— (Panika w pociągu elektryczn. kolei Ostrawa-Karwina.) W piątek, dnia 27. listopada br., po 6-ej godz. wieczór, krótko po odjeździe pociągu elektrycznej kolei Ostrawa-Karwina z ostrawskiego dworca zdarzył się w wozie motorowym wypadek, który zakończył się ogromną paniką. Kiedy wóz był już przepełniony, a pasażerzy zajęli swe miejsca i ułożyli pakunki, zaczęło jak w II., tak i III. klasie coś syczeć. Nimby się ktoś był spodziewał, nastąpiła w wozie mała eksplozja. Światła zgasyły i z rur ogrzewaczy, umieszczonych pod ławkami, wybuchły do wysokości 1 m płomienie. Podróżujący pchali się na gwałt ku drzwiom. Niektórzy roztrzepali szyby okien, wyrzucali przez okna pakunki lub sami leżli przez okna, przyczem doznali zranień rąk. Ludzie uspokoił się dopiero trochę, gdy ktoś od głównego drutu odciągnął łącznik prądowy, przez co udało się pożar stłumić. Niektórzy z obywatelstwa nie dali się uspokoić; ani teraz, a to z różnych powodów: ten wywichnął sobie nogę, ów zgubił paczek, pewna dama zapomniała w wozie kapelusze itd. tak, że odgrywały się tragikomiczne sceny. Wkrótce stwierdzono, że cały wypadek powstał przez spalanie się zabezpieczeń przewodu elektrycznego. Gdy nadjechał nowy wóz, obywatelstwo podróżowało z 15-tuminutowym spóźnieniem dalej. Niektórzy wahali się, wsiąść do wozu, ale przecież zajęli miejsce.

Rozmaitości.

O chorym dziecku złotym. W jednej z gazet warszawskich słynny satyryk i dramaturg Perzyński pisze w następujący sposób: Nie wesoły będzie mój felieton. Nie moja wina. Trudno się zdobyć na pogodną myśl, gdy ma się wciąż przed oczami obraz naszego chorego dzieciaka. Dzieciak ten — to nasz Złoty. Pamiętacie jak się urodził półtora roku temu? Cud był doprawdy, że chłopak mógł przyjść na świat odrazu taki duży i mocny. Z uciechą patrzyliśmy jak codzień biegał sobie dookoła klombu przed domem ze starym Amerykaninem Dolarem i ani na krok nie dał mu się wyprzedzić. I duma w nas rosła. — Co to jest dobra krew — mówiliśmy — Amerykanin doświadczony, wytrenowany, a nasz chłopak odrazu mu dorównał. Rasa, panie, to ważniejsze od wszystkich treningów. Aż tu naraz podczas jednego z takich biegów chłopak się potknął i brzdęk na ziemię. Podnieśliśmy go otrzępotał z kuru, ale widocznie coś sobie nadwyrężył, bo już starego Dolara dogonić nie może. I wciąż się skarży, że go po nocach przesładuje widmo starej niańki — Marki. Przesadni ludzie utrzymują, że to kara Boża. Jaka tam Marka była, taka była, ale wychowywała chłopca. A myśmy ją wyszydźli, sponiewierali, wypędzili bez litości. Teraz dopiero zaczynamy się zastanawiać, czy nie zawczasie wypuszczono chłopaka z pod opieki i pozwolono na karkołomne wyścięgi ze starym Dolarem. Do łóżka jego zwołano konsylium. I okazuje się, że, żeby go wyleczyć trzeba się będzie uciec do tak zwanej „sanacji“. Jest to sposób, przypominający medycynę znachorów. Znachorzy bardzo często dają chorym kartki z napisanymi na nich tajemniczymi zaklęciami, które mają zwalczyć chorobę. Sanacja polega na obłożeniu chorego miejsca papierem z wydrukowanymi na nim rozporządzeniami, które przeważnie są również niezrozumiałe, jak magiczne zaklęcia znachorów. Przed narodzeniem złotego stosowano na szeroką skalę sanację skarbu, żeby dziecko przyszło na świat zdrowe i odporne na choroby. Zawiodła. Więc trzeba sanację powtórzyć raz jeszcze. Wracamy do tego od czego się zaczęło. Mniejsza o to. Nie czas na pedantyzm, gdy chodzi o zdrowie i życie Złotego.

Lepszą chęć do żarcia

a przez to i lepszy wzrost u wieprzów, rogacizny i koni osiągnięcie przez przymieszkę znakomicie oświadczonego proszku pokarmowego znaku »JOMAR« w paczkach po Kč 3.50 i Kč 4.50

Żądajcie go we wszystkich drogeriach, gdzie nie jest, zaszyta dziennie firma

JÓZEF MAREK, centralna drogeria w Orłowej, Cieszyńsko.

Najlepiej nakupicie i sprzedajecie

wszystkie potrzeby gospodarcze tylko w
Centralnym składzie gospodarczym
(Centrální hospodářské skladiště)
w ČESKÉM TĚŠÍNĚ (Malcownia),
Telefon 162.

Dostarcza: Wszystkie gatunki karmiw, nawozów sztucznych, zboża, ziarno do zasiewu, maszyn gospodarczych i przybórów budowlanych

Kupuje: Siano łączne i słomę na podściółkę (targankę) w każdej ilości jako (108) i inne produkty gospodarcze.

„LEGIE“

asekuracyjny bank akcyjny
W PRADZE.

Filialka dla obu Śląsk w Mor. Ostrawie, ul. Kostelní č. 17, przeprowadza wszystkie gatunki asekuracji pod najdogodniejszymi warunkami. (80)

Żądajcie oferty.
Mężowie zaufania się przyjmują.

Edykt licytacyjny

Dnia 31. grudnia 1925, popołudniu o 2. godzinie, odbędzie się u podpisanego sądu, drzwi 12

publiczna licytacja

nieruchomości: 1. realność, zapisana w księdze gruntowej w Milikowie, liczba wykazu hipotecznego 41. 2. 1/107 części, zapisanych w księdze gruntowej w Koszarzyskach, liczba wykazu hipotecznego 133. 3. realność, zapisana w księdze gruntowej w Milikowie, liczba wykazu hipotecznego 227. 4. 1/2 realności, zapisanej w księdze gruntowej w Milikowie, liczba wykazu hipotecznego 75. 5. 1/2 realności, zapisanej w księdze gruntowej w Milikowie, liczba wykazu hipotecznego 95. Cena szacunkowa: ad 1.—2. Kč 69.039.53, ad 3.—5. Kč 55.588.88. Najniższe podanie: ad 1.—2. Kč 46.026.34, ad 3.—5. Kč 36.659.24.

Przeszkody, jakiego te licytacji się przeciwstawiały, powinny zostać zgłoszone u podpisanego sądu najpóźniej na dniu licytacji jeszcze przed rozpoczęciem się tejże, przeciwnie nie mogłyby być ze względu już na nieruchomości same i na niekorzyść w dobrej wierze najwięcej podawającego uznane.

Wszystkie bliższe informacje zawiera Edykt licytacyjny, wywieszony w sądzie tutejszym.

Sąd powiatowy w Jablonkowie, dnia 22. listopada 1925. (113)

Płaszcze damskie

najnow zego fasonu Kč 240, 290, 350, 500.

Płaszcze dla dzieci

według wiedeńskiej mody Kč 80, 120, 160, 240.

Kapelusze dla dam i dzieci.

Rękawiczki i pończochy, trykoty dla dam i dzieci, flanele modne, wszystko w olbrzymim wyborze u firmy

„TEXTILIA“

ČESKÝ TĚŠÍN (92)



ksiaznica@kc-cieszyn.pl